Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 6 lutego 1939 Nr. 37

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

ZBLIŻA SIĘ KRES...

Prezydent Hiszpanii republikańskiej schronił się na terytorium Francji

Perpignan, 5. 2. (R) Prezydent Azana przeszedł granicę francuską ubiegłej nocy w miejscowości Las Illas. Azana obecnie znajduje się w Perpignan, skąd ma udać się do Paryża.

Le Perthus, 5. 2. (R) Ubiegłej nocy, jak donosi korespondent Havasa, przekroczył granicę francuską min. pracy rządu barcelońskiego, Regas.

Wojska gen. Franco wkroczyły do Figueras

Perpignan, 5. 2. PAT. Krążą uparte pogłoski, iż wojska generała Franco wkroczyły do Figueras.

Salamanka, 5. 2. PAT. Główna kwatera wojsk generała Franco komunikuje: Na froncie katalońskim zajęto Lanou, Santacreu de Jutgar, Olost, Montleu, Sorello, Lagreva, San Hipolito de Voltrega, Roda, Vilavi, Salitja, Sandalman, Aquaviva, Fornellis de Selva, Perello San Saturnino de Ososmort, Espinelvas Arbuicas, Cassa de Selva, Quart Santa, Cristina Deal.

Na odcinku nadbrzeżnym wojska generała Franco zbliżyły się do Palamos.

Do niewoli dostało się około 3-ch tysięcy jeńców. Zajęto liczne zakłady przemysłowe, fabrykę broni, wiele składów amunicyjnych oraz zdobyto obfity materiał wojenny.

Na froncie katalońskim strącono cztery samoloty nieprzyjacielskie. Bombardowano w kilku mejscach koncentrujące się oddziały nieprzyjaciela oraz lotnisko w Vila Juiga.

Rząd hiszpański w Walencji

Le Perthus, 5. 2. PAT. Korespondent Havasa donosi, iż według krążących pogłosek, premier Negrin i członkowie rządu hiszpańskiego opuścili Katalonię, udając się drogą powietrzną do Walencji.

W. Brytania pośredniczy między Walencją a Burgos?

Londyn, 5. 2. (R) W oficjalnych kołach angielskich oświadczają, iż wiadomości, jakie ukazały się w prasie jakoby rząd hiszpański zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o interwencję w Burgos w celu zawarcia pokoju, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości.

Wiadomościom tym zaprzecza również ambasada hiszpańska w Londynie.

OŚWIADCZENIE Dr WISE'A:

Anglia nie powinna dopuścić do zakłócenia przyjaźni z U.S.A.

Przed inauguracją konferencji londyńskiej

Londyn, 5. 2. ŻAT. Prezydent Amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej, dr. Stephen Wise, który wraz z Robertem Sholdem przybył do Londynu jako delegat żydostwa amerykańskiego na konferencję w sprawie przyszłości Palestyny, zaproszony będzie przez Agencję Żydowską do pięcioosobowej komisji doradczej, która odegrać ma poważną rolę podczas rokowań.

W rozmowie z przedstawicielami ŻAT-nej dr. Wise oświadczył, że głównym zadaniem delegacji amerykańskiej będzie przekonanie rządu angielskiego, iż nie należy czynić żadnych kroków, któreby mogły ZAKŁÓCIĆ przyjazne stosunki między Anglią a Stanami Zjednoczonymi.

Omawiając różne problemy kolonizacyjne w związku z problemem uchodźców dr. Wise podkreślił, że aczkolwiek plan kolonizacyjny w Brytyjskiej Gujanie wydaje się mieć najwięcej szans realizacji, pamiętać jednak należy, że możliwości kolonizacyjne zaistnieją tam dopiero w dalszej przyszłości. PALESTYNA natomiast, dzięki trwającej od 60 lat ofiarnej pracy już teraz przyjąć może większą liczbę Żydów. Moment ten winien zadecydować przy rozwiązywaniu palącego zagadnienia uchodźców. Dr. Wise zakomunikował następnie, że jako delegat komisji doradczej Roosevelta dla spraw uchodźców odbędzie w tych dniach konferencję z wiceprezesem komitetu eviańskiego, p. Taylorem i dyrektorem biura eviańskiego, p. Rublee.

Nie ustąpimy ani piędzi ziemi!

Londyn, 5. 2. ŻAT. Przywódca Mizrachi, rabin Meir Berlin wygłosił przemówienie, w którym zobrazował zadania konferencji londyńskiej. Nie ustąpimy ani piędzi ziemi palestyńskiej — oświadczył — nie podobna przewidzieć wyników konferencji, ale toczyć się tam będzie walka o najżywotniejsze interesy żydostwa. Żydzi powinni kontynuować swą walkę i pracę odbudowy Palestyny.

* * *

Londyn, 5. 2. ŻAT. Londyńskie koła dyplomatyczne zdradzają żywe zainteresowanie dla zapowiedzianej konferencji w sprawie Palestyny. Szereg ambasad będzie stale obserwował przebieg obrad.

Arcybiskup z Canterbury wzywa do modłów

Londyn, 5. 2. ŻAT. Arcybiskup z Canterbury ogłosił wczoraj w „Times" list, w którym nawołuje całą ludność chrześcijańską do modłów w dniu dzisiejszym na intencję pomyślnego zakończenia konferencji palestyńskiej, która rozpocznie się we wtorek. Celem tej konferencji — pisze arcybiskup — jest osiągnięcie porozumienia w sprawie jednego z najbardziej skomplikowanych i bolesnych problemów. Palestyna jest świętym krajem dla Arabów, Żydów i chrześcijan, módlmy się więc, aby Wszechmogący natchnął wszystkich uczestników konferencji, by doprowadzili do najsprawiedliwszego rozwiązania, aby konferencja położyła kres dotychczasowym sporom, by Ziemia Święta weszła wreszcie w okres pokoju.

BERNARD SINGER

Walka o nowy podział świata

Nie było to dla nikogo niespodzianką. Już wtedy, kiedy nastąpiła wizyta min. Becka w Berchtesgaden, a jeszcze bardziej w świetle późniejszych oświadczeń stało się jasne, że w roku bieżącym nie nastąpi kampania na Wschód, lecz akcja na rzecz kolonii. Cała uwaga skierowana jest zatem ku Zachodowi, a Sowiety trzymane będą w szachu o tyle, o ile tego wymaga interes Japonii.

Właściwie jeszcze w roku ubiegłym zainicjowano kampanię kolonialną, jeszcze wtedy ta sprawa wciągnięta została do kalendarzyka niemieckich żądań. Obecnie pierwsze hasło dały Włochy, które sformułowały swe żądania pod adresem Francji. Lista tych żądań jest bardzo poważna. Rzym bowiem upomina się nawet o terytoria południowo-francuskie. Przez jakiś czas milczała prasa niemiecka, potem jednak zaczęła popierać pretensje włoskie. Akcja Włoch w Hiszpanii była jakby uwerturą do kampanii kolonialnej, obecnie zaś wojska włoskie na wypadek wojny z Francją, mogą ustawić się przy nowej granicy.

Było też rzeczą znaną, że walka o kolonie nie zostanie zlokalizowana w Afryce. Krwawe boje musiały by się toczyć w samej Europie, a wojna kolonialna musiała by przeistoczyć się w wojnę światową i zmienić mapę nie tylko innych części świata, ale i Europy.

To wszystko potwierdzone zostało w ostatniej mowie Hitlera. Przemawiał spokojniej niż kilka miesięcy temu, nie groził jawnie, lecz argumentował i powoływał się na ciężką sytuację Rzeszy, motywując przyczyny ewentualnego zatargu o kolonie. Obok optymistycznych poglądów o możliwościach i perspektywach gospodarki niemieckiej, znajdują się ustępy, podkreślające, że Niemcy nie mogą istnieć bez większego eksportu, względnie bez otrzymania źródeł dla sprowadzania surowców.

Walka o kolonie ma być walką o byt. Istnieje więc już potrzebne umotywowanie dla szerokich mas, które cierpią w dzisiejszych Niemczech i które konstatują, że po wszystkich zwycięstwach, po anschlussach i aneksjach, sytuacja nie uległa poprawie.

Bilans handlowy nie poprawił się, przeciwnie, deficyt wzrósł w tej mierze, że wywołał zamieszanie nawet w Niemczech. Pozostaje zatem jedyne wyjście: znaleźć „przestrzeń życiową“ dla siebie, ponieważ te „kolonie“ jakie Niemcy zdobyły w Europie środkowej i południowej nie wystarczą dla zaspokojenia potrzeb Trzeciej Rzeszy.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Francja jak i Anglia bez dyskusji zgodziły by się zwrócić Niemcom utracone po wojnie kolonie. Francja równocześnie dała by się nakłonić do większych koncesyj na rzecz Włoch w Afryce. Istnieje jednak pewna przeszkoda, która wypływa z historii ostatniej wojny światowej.

Przed rokiem 1914 Niemcy były pod względem terytorialnym państwem mniejszym, jednakowoż miały nieograniczone możliwości sprowadzania surowców i korzystania z wielkich kredytów. Eksport niemiecki rozwinął się wówczas znacznie, przemysł zmodernizował się, rezerwy złota były poważne. Niemcy miały kolonie — a mimo to jednak zgłaszały pretensje do nowych jeszcze zamorskich posiadłości.

Bój nie toczył się o Alzację i Lotaryngię. W głównej mierze były to porachunki między starym gospodarzem na oceanach, a nowobogackim, który zgłaszał pretensje do równouprawnienia i żądał, by zwiększył się jego stan posiadania w Afryce. Stać się to mogło głównie kosztem Anglii, a częściowo i Francji.

O nowy podział świata walczy obecnie trójkąt Rzym—Berlin—Tokio. Żądanie zwrotu kolonij to tylko początek. W Niemczech i we Włoszech rozpowszechnia się coraz bardziej hasło, głoszące, że jedne narody muszą zginąć, a inne zająć ich stanowisko. Tak oto wygląda nowy „mit“.

Młoda germańska rasa powinna złączyć się ze starą rasą rzymską, która przechodzi okres odrodzenia. Zdegenerowana gallo-romańska rasa Francuzów, jak i zmieszani z Celtami i Normanami Anglosasi, muszą zginąć, i przekazać swą spuściznę w ręce nowych gospodarzy świata. O tych dwóch rasach mówił Hitler delikatnie Te teorie głoszone są przez innych heroldów „nauki“ w Niemczech i we Włoszech, całkiem jawnie i bez ogródek.

W Anglii zauważyć można dużą chwiejność. Istnieje dość poważna grupa, która chciała by zwolnić się z pewnych zobowiązań wobec Francji i przeciągnąć Włochy na stronę angielską. Dlatego tak łagodnie brzmią wszelkie odpowiedzi, udzielane Włochom przez Anglię. Niemcy próbują jednak na każdym kroku przekonać wszystkich, że oderwanie Włoch od Niemiec nie uda się. I to zostało dobitnie przez Hitlera podkreślone.

Na pierwszy rzut zdaje się wynikać z mowy Hitlera, że pozycja Niemiec jest lepsza, aniżeli pozycja ich przeciwników. Hitler wyśmiewał demokrację, między wierszami atakował Anglię i angielskich mężów stanu, a jednak Halifax i Chamberlain uważają, że mimo wszystko można zasiąść do rozmów przy „okrągłym stole“.

Dziwnie skromnie i potulnie brzmią przemówienia Chamberlaina i Halifaxa. Z jednej strony rozlegają się groźby i ostrzeżenia, że Niemcy tak czy owak będą musiały odzyskać kolonie, a z drugiej strony dba się o dobór delikatnych słów w odpowiedzi na groźby przeciwnika.

Rzecz jasna, pochodzi to nie tylko z rzekomych sympatyj pro-niemieckich. Anglia wcale jeszcze nie jest przygotowana do tego, by rozpocząć walkę o swój byt. Ale ten właśnie okres przygotowań chcą Niemcy i Włochy wykorzystać, by groźbami uzyskać nowy podział świata i stać się gospodarzami Afryki.

Zupełnie inaczej wygląda reakcja Ameryki, znajdującej się zdala od Niemiec i Włoch. Roosevelt zdaje sobie sprawę z ekspansji gospodarczej obu tych państw w Ameryce południowej. Stany Zjednoczone poniosły duże straty w Chinach na skutek kampanii trzeciego partnera trójkąta, Japonii. Prezydent Roosevelt reaguje wobec tego ostrzej na przemówienie dyktatorów. Właśnie państwa demokratyczne Francja i Anglia, rozporządzają dużymi zasobami złota i mogą poczynić w Ameryce wielkie zakupy materiałów wojennych, podczas gdy dyktatorzy nie mają w swych bankach państwowych żadnych rezerw tego kruszcu. Wspomniane zamówienia mają szczególnie wielkie znaczenie dziś, kiedy pojawiły się oznaki nowego kryzysu, jaki grozi Ameryce. Nie jest więc ważne, czy Roosevelt istotnie powiedział, że granice Stanów Zjednoczonych leżą nad Renem. Ważną rzeczą jest, że Francja i Anglia są najlepszymi odbiorcami Ameryki i że w najbliższej wojnie Stany Zjednoczone zarobić mogą dużo złota, a poza tym otrzymać w zastaw, drogą całkowicie pokojową, dominium angielskie, Kanadę.

W tych wszystkich bojach trzyma się Rosja na uboczu. Sowiety są zadowolone, że w swym ostatnim przemówieniu Hitler nie wspomniał o nich ani słówkiem. Londyński „News Chronicle“ drukuje pod dużym nagłówkiem wiadomości o widokach niemiecko - rosyjskiego zbliżenia. Wiadomości te nie otrzymały żadnego komentarza, nie nastąpiło żadne zaprzeczenie. Rosja gotowa jest zemścić się na Anglii za to, że usunięto ją z koncertu państw europejskich i zachować neutralność podczas najbliższej walki o kolonie, powołując się na to, iż prowadzi rokowania w sprawie porozumienia z Niemcami. Konflikt z Węgrami wprawdzie psuje nieco szyki, ale prasa sowiecka czyni wszystko, by wywołać wrażenie, że sprawa porozumienia z Niemcami jest kwestią otwartą.

Jednakowoż, choć pozornie zdaje się, że w tej sytuacji Włochy i Niemcy znajdują się w korzystniejszych warunkach, to jednak gra w tym roku będzie o wiele bardziej ryzykowna, niż w roku ubiegłym, ponieważ wysuwa się żądanie nie pod cudzym adresem. A wszelkie pokojowe kompromisy, uprawiane przez politykę angielską, zakończyć się mogą zbrojnym konfliktem, w chwili, kiedy W. Brytania poczuje ciężką łapę niemiecką w pobliżu swych kolonij w Afryce. Wszystko wprawdzie może być załatwione pokojowo, może się skończyć na wymuszeniach, na uzyskaniu tego i owego na raty. Mimo to niebezpieczeństwo czai się u wrót Europy, ponieważ krwawy bój o podział świata rozegra się nie tylko w Azji i Afryce.

Almanach Gmin żydowskich w Polsce

Warszawa, 5. 2. ŻAT. Ukazał się w druku Almanach Gmin Żydowskich w Polsce, pierwsza publikacja tego rodzaju. Almanach Gmin Żydowskich w Polsce zawiera ciekawy materiał informacyjny i naukowy m. in.: artykuły prof. Dra Mojżesza Schorra, prof. Dra M. Bałabana, Jakuba Zinemana, Ludwika Oberlandera, Hilel Seidmana. Almanach zawiera też opisy znacznej ilości gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce i ich działalności. Dalszy tom Almanachu ma wkrótce się ukazać.

Stowarzyszenie obywateli polskich, właścicieli majątków w Niemczech

Warszawa, 5. 2. ŻAT. ŻAT-na otrzymała komunikat następujący:

Grupa inicjatorów przystąpiła do założenia „Stowarzyszenia obywateli polskich, właścicieli majątków w Niemczech“ z siedzibą w Warszawie. Celem stowarzyszenia jest strzeżenie i popieranie interesów gospodarczych obywateli polskich, właścicieli wszelkiego rodzaju majątków na obszarze Rzeszy Niemieckiej.

Statut stowarzyszenia zgłoszony będzie władzom właściwym do zatwierdzenia w najbliższych dniach. Na czele stowarzyszenia stanie znana osobistość polska. Zadaniem stowarzyszenia będzie czuwanie nad majątkami obywateli polskich na terenie Rzeszy, wyjaśnianie zarządzeń, rejestrowanie majątków i ich obrona, wyjaśnianie wszelkich kwestii w zakresie prawno - majątkowym, odszkodowania, stosunków z towarzystwami ubezpieczeniowymi (premie) etc. Stowarzyszenie czuwać będzie, aby nie dyskryminowano obywateli polskich w sprawach podatkowych itp. W interesie wszystkich obywateli polskich, mających mienie na terenie Niemiec, leży porozumienie się ze stowarzyszeniem i zarejestrowanie w jego biurze swego majątku w Rzeszy. Po zatwierdzeniu statutu bliższy adres stowarzyszenia podany będzie do wiadomości publicznej.

Uchwały konferencji rolniczej „Histadrutu“

Jerozolima, 5. 2. ŻAT. Konferencja rolnicza Histadrutu zakończyła swe obrady po uchwaleniu rezolucyj o sytuacji politycznej oraz konkretnych poczynaniach w zakresie rolnictwa. Konferencja zaakceptowała linię polityczną egzekutywy Agencji Żydowskiej. Konferencja raz jeszcze wyraziła wiarę w możliwość porozumienia z narodem arabskim, który wyzwoli się spod kurateli effendich i agitatorów.

W sprawie różnych projektów terytorialnego rozwiązania kwestii żydowskiej poza Palestyną, konferencja stwierdziła, że po za obrębem Palestyny nie może być żadnego rozwiązania terytorialnego dla prześladowanego narodu żydowskiego.

Konferencja zwróciła się do Egzekutywy Syjonistycznej z żądaniem zakładania nowych kolonij rolniczych w Palestynie, w szczególności zaś w Galilei.

Konferencja powzięła też rezolucję, stwierdzającą, że rolnictwo żydowskie winno dołożyć starań, aby na wypadek wojny zaopatrzyć jiszuw w produkty rolne.

Ministrowie Włoch, Rumunii i Węgier złożą oficjalne wizyty w Warszawie

Warszawa, 5. 2. (A) W kołach politycznych utrzymują, że w niedalekim czasie Warszawę odwiedzi szereg ministrów spraw zagranicznych. Dnia 25 bm. przybędzie do Warszawy minister włoski hr. Ciano. Oprócz jego wizyty oczekiwana jest w niedalekim czasie wizyta rumuńskiego ministra spraw zagrancznych Gafencu oraz węgierskiego ministra hr. Czaky. W ten sposób w sezonie zimowym odwiedzą Warszawę wraz z min. Ribbentropem czterej ministrowie spraw zagranicznych. Termin ich wizyty nie jest jeszcze ustalony.

Wskutek zapowiedzi tych wizyt minister Beck wstrzymuje się z wygłoszeniem swego exposé w komisji spraw zagranicznych Sejmu.

Obchód „Dnia Polaka z zagranicy" w całym kraju

Warszawa, 5. 2. PAT. Na terenie całego kraju rozpoczęły się dziś uroczyste obchody „Dnia Polaka z zagranicy", które stały się potężną manifestacją jedności i Macierzy z Polonią zagraniczną. W związku z tą akcją, która pozostaje pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta prof. dr. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda, we wszystkich większych miastach Polski odbyło się szereg akademij, na których społeczeństwo manifestowało swe serdeczne uczucia, jakie żywi dla rodaków, których los rzucił po wszystkich krajach całego świata.

—oo—

Protesty wyborcze w Łodzi - odrzucone

W środę zbiera się nowa rada miejska

Łódź, 5. 2. (G) W czwartek na posiedzeniu wydziału wojewódzkiego odrzucone zostały wszystkie protesty przeciw wyborom do rady miejskiej. Na środę dnia 8 bm. zostały zwołane dwa posiedzenia rady miejskiej. Na pierwszym posiedzeniu zostanie uchwalona liczba wiceprezydentów miasta i wysokość poborów członków zarządu miejskiego, na drugim posiedzeniu, które odbędzie się w godzinę później, zostanie wybrany prezydent, wiceprezydenci miasta i 9 ławników.

Koncepcja, która była lansowana przez niektóre pisma, jakoby P. P. S. weszła w kontakt z Ozonem i przyobiecała Ozonowi trzech wiceprezydentów, nie odpowia prawdzie. Będzie tylko dwóch wiceprezydentów, wybranych z P. P. S., a mianowicie pp. Walczak i Szewczyk.

Pierwsza grupa wysiedleńców powróci do Rzeszy w marcu

Warszawa, 5. 2. (A). W Nowym Tomyślu urzęduje już delegat rządu polskiego do mieszanej komisji polsko-niemieckiej dla spraw wysiedleńców. Delegatowi temu Centralny Komitet Pomocy ma przedłożyć do 16 bm. listę tysiąca wysiedleńców, którzy mają powrócić do Niemiec jako pierwsza partia. Wyjazd tej grupy nastąpi w drugiej połowie marca lub w początkach kwietnia.

Wybory parlamentarne w Anglii ogłoszone zostaną w październiku br.

Londyn, 5. 2. (R) Według „News Chronicle" Chamberlain zamierza w październiku b. r. ogłosić wybory generalne. W tym czasie stronnictwo jego będzie znajdowało się w korzystnej sytuacji wobec prawdopodobnego wykonania znacznej części programu zbrojeń, ożywienia handlu, rolnictwa i zapewnienia aprowizacji kraju na wszelką ewentualność.

Fantastyczna kariera

„Król nafty", Henry Deterding zmarł nagle w Saint Moritz



SIR HENRY DETERDING

Saint Moritz, 5. 2. (R) Henry Deterding, który zmarł nagle wczoraj po południu, spędzał stale sezon zimowy w Saint Moritz, gdzie posiadał własną willę. W chwili śmierci magnata naftowego w Saint Moritz znajdowała się jego żona i dzieci.

Zwłoki sir Henry Deterdinga będą przewiezione do Dobbin w Meklemburgu, gdzie posiadał on posiadłość ziemską, w której zamieszkiwał w ciągu ostatnich dwóch lat.

Początki kariery Deterdinga były bardzo trudne. Był on synem marynarza. Zostawszy sierotą w wieku lat sześciu, Deterding bardzo wcześnie był zmuszony do pracy zarobkowej. Przez jakiś czas pracował jako urzędnik w jednym z wielkich banków w Amsterdamie, a następnie wyjechał do Indii Holenderskich jako urzędnik, filii banku amsterdamskiego. W roku 1896 Deterding zaofiarował swoje usługi towarzystwu naftowemu „Dutch Petroleum Company', którego dyrektorem został w roku 1901. Z tą chwilą rozpoczęła się jego międzynarodowa kariera.

Deterding doprowadził do porozumienia pomiędzy interesami towarzystw naftowych holenderskich i angielskich. Władzy jego podlegało około 40 tysięcy urzędników. Niezwykłe czynne życie finansisty upływało pomiędzy Londynem, Hagą i Amsterdamem. W roku 1936 Deterding ustąpił ze stanowiska dyrektora generalnego towarzystwa „Royal Dutch Company'.

Mistrzostwa świata w hokeju

Kanada zwycięża Polskę 4:0 (2:0, 1:0, 1:0)

Bazylea, 5. 2. W trzecie mdniu rozgrywek hokejowych o tytuł mistrza świata, które odbywają się obecnie w Szwajcarii, polska drużyna spotkała się dzisiaj z b. poważnym przeciwnikiem, t. j. drużyną Kanady.

Mecz odbył się na sztucznym lodowisku w Bazylei o godz. 10.30 rano. Zainteresowanie dzisiejszym meczem było b. duże ze względu na wczorajszą wygraną Polski z Holandią, przez co Polska wchodzi do półfinału.

Wynik dzisiejszego meczu 4:0 na korzyść Kanady (2:0, 1:0, 1:0).

Spotkanie prowadzone było przez cały czas w żywym tempie i obfitowało w emocjonujące momenty. W pierwszych minutach Polacy grają bardzo dobrze i niewiele ustępują swojemu silnemu przeciwnikowi. Atak polski nawet kilkakrotnie przedostaje się pod bramkę Kanady i Michalik zmusza bramkarza i obronę Kanady do interwencji. W piątej minucie następuje groźny atak Kanadyjczyków, ale Maciejko wspaniale broni. W 12-ej minucie pada pierwsza bramka dla Kanady strzelona przez Dame. W następnej minucie Creedy podwyższa wynikdo 2:0 dla naszych przeciwników. Zanosi się na wysokie zwycięstwo Kanady, tymczasem polska drużyna opanowała sytuację a obrona wraz z bramkarzem mimo częstych ataków przeciwnika nie dopuszczają do podwyższenia wyniku. Pod koniec tercji Polacy przechodzą nawet do ofensywy a Wołkowski gości nawet dwukrotnie pod bramką Kanady. Świetny bramkarz zamorskich hokeistów nie dopuszcza jednak do utraty punktu. Pierwsza tercja kończy się zatem wynikiem 2:0 dla Kanady.

Warto podkreślić, że obie bramki Kanadyjczyków padły w czasie zamieszania pod bramką Polaków.

W drugiej fazie gry Polacy usiłują wyrównać. Marchewczyk w czasie jednego z ataków polskich strzela do bramki, ale bramkarz Kanadyjczyków brawurowo broni. W piątej minucie Burda dostaje się znowu pod bramkę Kanadyjczyków, ale krążek niestety odbija się od poprzeczki. Z kolei inicjatywę przejmują Kanadyjczycy, ale wszelkie zakusy na bramkę polską likwiduje świetnie usposobiony Maciejko. Pod koniec tercji Polacy znowu inicjują szereg wypadów, ale nie udało im się przełamać obrony przeciwnika. W ostatniej minucie w drugiej tercji Kowcinak z dalekiego strzału podwyższa wynik do 3:0. Na ogół gra drugiej tercji była raczej równorzędna, a Polacy mieli nawet szereg okazji do zdobycia bramki.

W ostatniej tercji Kanadyjczycy rozpoczynają gwałtowny atak na bramkę Polaków. Już w drugiej minucie Creedy zdobywa czwartą bramkę, ustalając wynik dnia. Inne ataki naszych przeciwników naptykają na opór naszej obrony i przeważnie nie dochodzą do bramki. W piątej minucie następuje wypad Polaków a Wołkowski, który minął obronę dostaje się pod bramkę i strzela ostro, ale niestety krążek trafia w poprzeczkę i wraca na środek lodowiska. Gra przenosi się teraz pod bramkę polską, ale brawurowa obrona Maciejki nie pozwala Kanadyjczykom na dalsze podwyższenie wyniku. Gra się zaostrza, a Kanadyjczycy grają nawet okresami brutalnie. Wywołuje to oburzenie publiczności, która ostro reaguje na faule „połykaczy dymu". Sędzia kilkakrotnie interweniuje, usuwając z boiska Kowcinaka i Burdę. Po dziesiątej minucie Creedy uderza Kasprzyckiego kijem, za co sędzia usuwa Kanadyjczyka z lodowiska. W ostatnich minutach gra jest coraz bardziej nerwowa i chaotyczna. Polacy za wszelką cenę starają się zdobyć honorową bramkę. Kanadyjczycy grają niezwykle brutalnie, ale sędzia niemiecki Martin nie zawsze interweniuje. Mimo wysiłków obu drużyn wynik meczu nie ulega zmianom.

Po tym meczu Polska definitywnie zakwalifikowała się do półfinałów. Przeciwnik Polaków w półfinale nie jest jeszcze na razie znany.

PRZEGLĄD PRASY

Bunt, jakiego jeszcze nie było

W ciągu ubiegłego tygodnia nadchodziły z terenu lwowskiego Uniwersytetu liczne wiadomości o strajku studentów, o demonstracjach, bójkach, o lekko rannych i ciężko rannych. Wiadomości te „nie nadawały się“ ze zrozumiałych względów do druku. Dopiero obecnie organ Ozonu we Lwowie „Dziennik Polski“ ogłasza obszerny artykuł o jedynym w swoim rodzaju buncie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Rebelia studentów miała przebieg tak niezwykły, tak charakterystyczny jako wynik dotychczasowej pobłażliwości, gdy chodziło o Żydów, że pozwolimy sobie za „Dziennikiem Polskim“ przytoczyć obszerne ustępy o wypadkach na Uniwersytece lwowskim. Chodzi tu naturalnie o ustępy nieskonfiskowane w tym piśmie. „Dziennik Polski“ pisze:

„Ostatnie demonstracje i awantury młodzieży akademickiej we Lwowie — ze względu na ich wybitnie polityczny i antyrządowy charakter, wymagają obszernego omówienia. Nie mamy tu już do czynienia z jakimiś odruchowymi, rzekomo ideowymi wybrykami. Uczelnie lwowskie w planowej akcji opozycyjnych ugrupowań, siejących celowo w kraju zamęt, stały się o ś r o d k i e m d e f e t y z m u p o l i t y c z n e g o i p o d w a ż a n i a a u t o r y t e t u w ł a d z p a ń s t w o w y c h. Akcja ta prowadzona jest pod osłoną eksterytorialności uniwersyteckiej a nawet w imię obrony rzekomo zagrożonego przywileju. By zrozumieć sens tej całej roboty trzeba się przede wszystkim zapoznać z przebiegiem ostatnich lwowskich awantur.

W poszukiwaniu sprawców haniebnych napadów na terenie gmachów wyższych uczelni we Lwowie, władze administracyjne w obecności władz sądowych i prokuratorskich przeprowadziły rewizję w II Domu Medyków we Lwowie. Jak wiadomo rewizja ta dała pozytywne rezultaty: znaleziono broń noże i petardy o wielkiej sile wybuchowej. Spośród kilku aresztowanych studentów, dwóch pozostaje dotychczas w więzieniu śledczym i będzie wytoczony im proces. Zaznaczyć należy że jeden z nich został już swojego czasu przez sąd ukarany sześciomiesięcznym więzieniem z zawieszeniem.

Lwowska młodzież akademicka, kierowana zza kulis przez działaczy Stronnictwa Narodowego, rozzuchwalona systematyczną kapitulacją przed nią czynników odpowiedzialnych za spokój i porządek na wyższych uczelniach postanowiła przenieść swoje metody terroru poza mury uczelni i zastosować je w stosunku do władz administracyjnych, prokuratora i sądu. Groźbą strajku i zakłócenia porządku publicznego w mieście postanowiono wymóc na władzach zwolnienie aresztowanych studentów... Przywołana do porządku za użycie niewłaściwych słów tłumaczyła się... że przecież oni jako delegaci, muszą zanieść młodzieży pozytywną odpowiedź. Mimo wyjaśnienia im, że obywatel pozostający w śledztwie sądowym może być zwolniony z aresztu jedynie przez odpowiednią uchwałę sądu — delegaci odeszli do młodzieży z postanowieniem zorganizowania jej do manifestacji represyjnej.

Młodzież zorganizowała więc przeciwko wyrokowi sądowemu „manifestację represyjną“ we formie strajku i okupacji gmachu uniwersyteckiego. Już sam fakt mówi bardzo wiele, ale przebieg strajku stanowił nie lada sensację. Jak wyglądał przebieg tej okupacji?

Terrorem zmuszono wszystkich studentów przebywających w gmachu uniwersyteckim do pozosta w nim. — Tych przypadkowych okupantów zamknięto o głodzie w osobnych salach i nie pozwolono zaopatrzyć się w żywność. Kierownictwo okupacji dostało od rektora do dyspozycji pokój gdzie wydawano przepustki i pozwolenia na opuszczanie budynku. Na wiecach akademickich rozrzucano plugawiące rząd i poszczególnych ministrów ulotki, na gmachu uniwersyteckim wywieszono partyjną flagę Stronnictwa Narodowego.

Tą agitacją antyrządową objęto nie tylko ekstrerytorialne obszary uczelni ale i okoliczne ulice. W oknach Uniwersytetu od strony ul. 3 Maja wystawiono megafony, przez które nadawano wybitne polityczne audycje i obrzucano obelgami osobę... W godzinach wieczornych oburzona ludność okolicznych domów zwracała się kilkakrotnie do władz administracyjnych z żądaniem usunięcia tych megafonów. Niestety władze administracyjne były bezsilne a rektor był widocznie zdania, że wszystko jest w porządku, skoro nie potrafił czy też nie chciał tym bezprzykładnym ekscesom zapobiec.

„Jak widać były megafony, przez które nadawano „polityczne audycje“, były ulotki „plugawiące rząd i poszczególnych ministrów“, ale równocześnie kierownictwo okupacji otrzymało od rektora do dyspozycji pokój. Ba, nie tylko pokój, ale nawet k l u c z e od gmachu uniwersyteckiego. Bo oto, co pisze „Dziennik Polski“:

Ciekawą rolę odegrał w całej tej sprawie rektor Uniwersytetu J. K. prof. Boulanda. Życzliwość jego dla kierowników okupacji poszła podobno tak daleko, że uważał za stosowne oddać k l u c z e o d b r a m g m a c h u u n i w e r s y t e c k i e g o w ręce kierowników strajku.

Tu już trudno nie dziwić się, a jeszcze trudniej nie pisać satyry. Ale nie o wnioski w tej chwili chodzi, lecz o fakty. Uzupełnieniem zaś wyżej przytoczonych faktów jest list otwarty do p. ministra Świętosławskiego, wystosowany na łamach „Robotnika“ przez trzy stowarzyszenia polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie, a to przez młodzież P. P. S., młodzież demokratyczną i przez młodzież, grupującą się w ludowej organizacji „WICI“. List zaczyna się od następującego stwierdzenia:

W dniu 30 stycznia 1939 r., został zraniony kulą rewolwerową w nogę kol. Brückner Zbigniew, członek Polskiej Młodzieży Społeczno-Demokratycznej, stud. Politechniki Lwowskiej, który w grupie kolegów demonstrował na ul. Marszałkowskiej i Mickiewicza przeciwko terrorystom, urządzającym blokadę Uniwersytetu Jana Kazimierza. S t r z a ł p a d ł z b r a m y U n i w e r s y t e t u, przy ul. Mickiewicza z ręki endeckiego bojówkarza. Zaznaczyć należy, że manifestujący nie wykazywali żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do blokujących.

A po przytoczeniu tego faktu następuje komentarz niezwykle wymowny i brzmiący jak tragifarsa. W liście czytamy:

Podkreślił Pan, Panie Ministrze, w swym sejmowym przemówieniu, że ub. rok akademicki nie był rokiem spokoju, choć był rokiem ustępstw. Nigdzie nie udało się to chyba wyraźniej odczuć, niż na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Okres wpisów, miesiąc wrzesień, przyniósł już kilkadziesiąt wypadków ciężkiego pobicia, były dni, w których liczba wypadków, przekraczała 15, w klinice — miejscu badań lekarskich — rządziły wyłącznie (dosłownie!) bojówki, terror wyraził się m. in. w pobiciu dwuch lekarzy-Polaków, funkcjonariuszów Opieki Zdrowotnej. W owym czasie celem wysiłków Władz Uniwersyteckich było niedopuszczenie powyższych faktów do wiadomości opinii publicznej — i inicjowanie polityki porozumienia z młodzieżą „narodową“.

Jakże to? Było kilkadziesiąt wypadków ciężkiego pobicia, w klinice rządziły wyłącznie bojówki, terror szalał, a celem wysiłków władz uniwersyteckich było niedopuszczenie powyższych faktów do wiadomości publicznej? W imię czego? W imię „porozumienia z młodzieżą endecką“. Jak to porozumienie wyglądało, świadczy następujący ustęp listu:

Nic nie zmieniło się w okresie późniejszym: bezkarność bojówek doprowadziła do dwu wypadków śmiertelnych. Nie zmieniła się również „polityka porozumienia“. Władze Uniwersyteckie wzięły oficjalnie udział w uroczystościach Włodzieży Wszechpolskiej z okazji śmierci R. Dmowskiego, a J. M. Rektor odmówił zabawom akademickim, urządzanym w b. r. protektoratu honorowego.

Gdy młodzież endecka zagroziła konsekwencjami z powodu aresztowania dwu swoich bojówkarzy — Jego Magnificencja odpowiedział groźbą dymisji. Mimo, iż mamy za sobą dwa dni strajku zwykłego i jedną dobę strajku okupacyjnego, nie doszło do żadnej reakcji Władz Uniwersyteckich, podobnie zresztą, jak poprzednio.

Podczas ogłaszania blokady doszło do scen wręcz niesłychanych: większość młodzieży, zebranej w gmachu, próbowała wszelkich możliwych środków wydostania się z gmachu. Mimo przeszkód, stawianych przez bojówki, części studentów udało się wyjść przez okna.

Pozostałym bojówkarze odbierali dokumenty osobiste, grożąc spaleniem tych dokumentów w wypadku opuszczenia gmachu przez ich właścicieli. W tych warunkach musi upaść ostatecznie fikcja niepokonalnej przewagi endeckiej na Wyższych Uczelniach! Za stan — w którym bojówkarze bezkarni pod osłoną eksterytorialności lżą przez megafony władze państwowe i ostrzeliwują z rewolwerów studentów, demonstrujących na ulicy — są odpowiedzialne wyłącznie władze U. J. K. z J. M. Rektorem E. Bulandą na czele.

Jak widać, próba porozumienia skończyła się dość dziwnie, co zresztą nie jest nic szczególnego. Zawsze tak bywa, gdy się ktoś chce porozumieć z ludźmi, operującymi bombą, rewolwerem czy kastetem. Autorzy listu zwracają uwagę na jeszcze jeden szczegół:

Dowodem tego regularnie powtarzane w ciągu ostatnich miesięcy napady na działaczy nie-endeckich, przy czym pragniemy zwrócić uwagę na znamienne stopniowanie: kol. kol. Wójcikowskiego i Lerskiego poraniono kastetami, Raczkowskiego — nożem, Brücknera postrzelono z rewolweru.

I ta gradacja nie wywołuje już żadnego zdziwienia. Skoro młodzieży uchodziły bezkarnie napady na bezbronnych studentów żydowskich, skoro endecy mogli swobodnie awanturować się na uniwersytetach pod przykrywką eksterytorialności, to dlaczegóż by nie wypróbowali kastetów, rewolwerów, bomb lub sztyletów na młodzieży nieżydowskiej? Kastet raz puszczony w ruch nie rozróżnia w końcu Żydów od nie Żydów. Rozzuchwalenie i bezprawie prowadzi do anarchii. Mniejsza o to, gdzie się rozzuchwalenie zaczyna i na kim się na początku skrupia. W efekcie, we fazie końcowej doprowadza zawsze do anarchii, do takiego przebiegu strajku uniwersyteckiego, jakiego widownią był Lwów i do buntu, jakiego jeszcze nie było. Politycy, którzy z pobłażliwością i wyrozumiałością oceniali dotychczasowe wyczyny młodzieży, będą mieli obecnie sposobność do snucia refleksji na temat pobłażliwości i wyrozumiałości.

(Ro)

Komisja Roosevelta do Gujany Brytyjskiej

Nowy Jork, 5. 2. ŻAT. Skład komisji studiów, udającej się w nadchodzącą środę do Gujany Brytyjskiej dla zbadania na miejscu terytoriów, które rząd brytyjski zamierza przeznaczyć pod kolonizację uchodźców, jest następujący: b. dyrektor Agro-Jointu w Z. S. S. R. dr. Joseph Rosen, eksperci spraw melioracji rolnej z Waszyngtonu Edward Ernst i Anthony Dogovan, ekspert kolonizacyjny stanu Newark Emile Bataille i Desmond Holdrge z Baltimore, który jest sekretarzem komisji studiów. Komisja ta została, jak wiadomo, powołana przez komitet doradczy prezydenta Roosevelta do spraw uchodźców w porozumieniu z rządem angielskim, który ze swej strony — jak to minister kolonii Malcolm Mac Donald zakomunikował Izbie Gmin — powołał do współpracy z komisją dwóch rzeczoznawców Colonial Office.

—oo—

Demonstracja studentów w Damaszku

Damaszek, 5. 2. PAT. Policja rozproszyła tu dziś zorganizowaną przez studentów demonstrację. Aresztowano około 50 osób. Około południa miasto przybrało normalny wygląd, wszystkie sklepy są otwarte.

Strajk na wyższych uczelniach trwa.

BOMBY NAD ANGLIĄ



DE VALERA

Coraz częstsze wypadki zamachów bombowych w Anglii i wykrycie szeroko rozgałęzionego planu terrorystycznego Irlandczyków, zmierzającego m. in. do wysadzenia w powietrze pałacu królewskiego, budzą nie tyle oburzenie, ile wprost osłupienie angielskiej opinii publicznej. Metoda gwałtu i terroru obca jest mentalności angielskiej. Angielski „common sense" buntuje się przeciwko terrorowi, który ma charakter czysto demonstracyjny. Historia Anglii nie zna ruchów rewolucyjnych, któreby apelowały przede wszystkim do terroru. Sławny „gun powderplot" Guy Fawkesa, który to zamach nigdy właściwie nie wyszedł ze sfery planów, jest tylko legendą. Dzień, w którym Guy Fawkes chciał wysadzić w powietrze gmach parlamentu wraz z królem Jakubem I. i jego parami, jest dzisiaj świętem uroczystym dla dzieci angielskich. Przeciętny Anglik zrozumiał od razu, że tych bezmyślnych zamachów dokonać nie mógł Anglik, bo coś podobnego po prostu zrodziby się nie mogło w mózgu angielskim. Pamięć irlandzkich bojów o niezależność polityczną mimo woli podsunęła więc zieloną wyspę irlandzką jako niewygasłą ojczyznę wszelkich zamachów.

Podejrzenie skierowało się głównie przeciwko irlandzkiej armii republikańskiej, którą w skrócie nazywają I. R. A. By zrozumieć, czym jest I. R. A. i jaką rolę odgrywa w życiu irlandzkim, trzeba sobie przede wszystkim przypomnieć rok 1913. Wtenczas gabinet Asquitha wniósł do parlamentu „home-rule" dla Irlandii, a północna część tej wyspy uchwaliła przeciwstawić się z bronią w ręku włączeniu Ulsteru do mającego powstać państwa irlandzkiego. Wojna światowa przeszkodziła otwartej wojnie domowej, ale partia, która na swym sztandarze wypisała hasło niezależności Irlandii, wyłoniła irlandzką armię republikańską, której członkowie złożyli przysięgę, że tak długo nie spoczną, aż cała Irlandia będzie wolna. Trzeba bowiem wiedzieć, że północna Irlandia, a więc przemysłowy Ulster pozostaje wciąż w orbicie wpływów angielskich, podczas gdy okolice południowe, okolice rolnicze, są w gruncie rzeczy czysto celtyckie. W północnej Irlandii większość stanowią potomkowie angielskich zdobywców wyspy, podczas gdy w pozostałych częściach Irlandii Anglicy stanowili tylko maleńką warstewkę wielkich obszarników, większość zaś ludności rekrutowała się z irlandzkich dzierżawców i farmerów.

Cosgrave i De Valera

Przez blisko 750 lat trwała wojna Irlandczyków z Anglikami. Była to może najkrwawsza wojna w dziejach świata, nieprzerywana nawet wtenczas, kiedy za czasów Gladstone'a irlandzka frakcja w londyńskiej Izbie Gmin stanowiła języczek u wagi, decydując nieraz swymi głosami o sprawach ściśle angielskich. Ta wojna między Irlandią a Anglią zakończyła się wreszcie w roku 1922, kiedy dwie trzecie Irlandii otrzymały statut dominialny. Wówczas to oderwano właśnie od nowego państwa irlandzkiego północną część czysto protestancką ze stolicą w Belfaście i z własnym parlamentem, podczas gdy katolicka Irlandia konstytuuje się jako niezależne państwo „Eire". W łonie partii Sin Fein („my sami") dochodzi do rozłamu, bo Cosgrave jest zwolennikiem porozumienia z Anglią, a Valera dąży do zupełnej niezależności od Anglii i w tym celu zakłada własną partię „Fianna Fail". Z Valerą solidaryzuje się irlandzka armia republikańska. Wybucha znowu krwawa, a może najkrwawsza wojna domowa, skierowana tym razem już nie przeciwko Anglikom, lecz przeciwko własnemu rządowi z Cosgravem na czele. Ale Valera zmienia nagle taktykę i postanawia swego rywala obalić na terenie parlamentarnym. Udaje mu się to, bo przy wyborach otrzymuje większość. Wtenczas I. R. A. odmawia mu posłuszeństwa. Ekstremistów nie przekonało nawet i to, że Valera w gruncie rzeczy realizował program zupełnej niezależności od Anglii — I. R. A. pozostała nadal w opozycji. Doszło do tego, że Valera musiał ją rozwiązać, ale I. R. A. nie przestała działać jako ruch nielegalny.

„Wojna Irlandii nigdy się nie skończy"

Czymże właściwie jest I. R. A. jakie są jej plany i metody działalności? Nawiązuje ona do prastarych tradycji irlandzkich, którą lapidarnie określa przysłowie ludowe: „Duma Francji, zdrada Anglii i wojna Irlandii nigdy się nie skończą". I dziś, gdy Irlandia uzyskała całkowitą swą niezależność, gdy nawet nie chce już uznać króla angielskiego jako głowy państwa, duch rebelii i ciągłego spiskowania jest wciąż jeszcze żywy. Ta krajobrazowo tak piękna a pod względem dóbr materialnych tak uboga wyspa, uwielbia dalej swych rewolucjonistów, których uważa za bohaterów narodowych. Za czasów walki o home rule byli nimi O'Connel i Parnell, którzy w parlamencie angielskim bronili praw Irlandii do niezależności, podczas wojny światowej sir Roger Casement próbował Irlandię oderwać od imperium angielskiego, za co został skazany na śmierć, Mac Swiney burmistrz Corku strajkiem głodowym protestował przeciwko panowaniu angielskiemu, de Valera, skromny profesor matematyki, z pochodzenia Hiszpan, który jako małe dziecko wyemigrował z matką irlandzką z Nowego Jorku do Irlandii, stanął na czele wojsk powstańczych i został nawet przez Anglię skazany na śmierć. Do tych tradycji nawiązuje I. R. A. Jej przywódcy rekrutują się ze starych bojowników, którzy nie złożą oręża, aż ostatni Anglik zniknie ze ziemi irlandzkiej.

Mord i terror jako metoda walki politycznej

Metody swej działalności nie zmienili, a metodą tą jest terror i mord polityczny. Przed trzema laty padł ofiarą terroru I. R. A. angielski admirał Summerville, w powietrze wysadzone zostały wszystkie pomniki, przypominające administrację angielską. Z początkiem tego roku zdemolowali rewolucjoniści słupy graniczne między Ulsterem a Eire, by w ten sposób zadokumentować swą walkę o zjednoczenie całej Irlandii. Dotychczas jednak te wszystkie akty terroru odbywały się na ziemi irlandzkiej. Teraz po raz pierwszy od r. 1922 przenieśli swą metodę terroru znowu do Anglii.

A angielski common sense staje bezradny wobec tego fanatyzmu irlandzkiego. Anglia operować może tylko argumentami, wykazując, że Irlandia ma przed sobą wszystkie możliwości rozwoju, że udało się znowu obudzić do życia umarły język celtycki i że era spisków powinna należeć już bezsprzecznie do przeszłości. Argumenty jednak nie trafiają do fanatyzmu, szczególnie gdy podsycany jest przez czynniki obce...

M. K.

70.000 funtów na rozbudowę wybrzeża morskiego w Tel Awiwie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dzien.")

Tel Awiw, 5. II. (S.) Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Tel-Awiwie poświęcone było zagadnieniom, związanym z rozbudową wybrzeża morskiego. Przedstawiony przez inżynierów miejskich szczegółowy plan przewiduje cały szereg robót, obliczonych w sumie na 70.000 funtów. W tej kwocie mieści się już dotacja rządu w wysokości 14.000 funtów.

Zgodnie z planem, ma być w najbliższym czasie wybudowany szeroki bulwar, który ciągnąć się będzie od południowej strony wybrzeża (u granic Jaffy) aż do Aleji Keren Kajemetu. Powstaną więc nowe szosy, założony zostanie piękny park, oraz baseny kąpielowe i pływackie. W związku z tym przeniesione zostaną kabiny kąpielowe, a wzdłuż wybrzeża powstaną różne gmachy mieszkalne, hotele, lokale rozrywkowe, w jednym punkcie zaś skoncentrowane zostaną wszelkie kioski.

Basen pływacki pomyślany jest w ten sposób, że będzie mógł służyć dla międzynarodowych zawodów. Zbudowany zostanie we formie stadionu z wielką trybuną dla publiczności.

Prace te są zaledwie pierwszym krokiem do dalszej rozbudowy wybrzeża morskiego w Tel-Awiwie.

Kryzys gabinetowy w Jugosławii

Cwetkowicz konferuje z Stojadinowiczem

Szef opozycji chorwackiej nie został zaproszony do stolicy

Białogród, 5. 2. (R) Cwetkowicz, który podjął się misji tworzenia nowego rządu, konferował dzisiaj rano z przewodniczącym senatu Koroszecem oraz Mehmedem Spaho, przewodczą muzułmanów. Po południu odbył rozmowę z b. premierem Stojadinowiczem, który jest prezesem unii radykalnej jugosłowiańskiej.

Możliwym jest, iż lista nowego rządu będzie skompletowana jeszcze dzisiaj wieczorem.

Wbrew pogłoskom, jakie krążyły wczoraj, szef opozycji chorwackiej, Maczek, nie został zaproszony do Białogrodu.

Jerozolima, 5. 2. ŻAT. Wczoraj wieczorem terroryści rzucili bombę na spacerujących Żydów przy ul. Króla Jerzego w Jerozolimie. Dwaj Żydzi zostali ranni.

Restauracja kalifatu czy balon próbny?



KRÓL FARUK

Po piętnastu latach...

W r. 1924 zwycięskie bataliony Kemala Atatürka zmiotły z widowni dziejowej zmurszały tron kalifa. Ostatni piastun tej godności, błąkający się po opustoszałych komnatach pałaców konstantynopolitańskich odszedł na wygnanie. Wraz z nim znikł z życia Islamu ostatni symbol jedności świata muzułmańskiego — po 13 stuleciach istnienia. Wielka wojna, w której sułtan — Kalif i jego kraj znalazł się w konflikcie z wyzwoleńczymi dążeniami ludów, które proklamowały przeciw niemu — świętą wojnę, położyła też kres instytucji kalifatu.

20 stycznia 1939, gdy król Egiptu Faruk opuszczał meczet, kilkuset oficerów armii egipskiej, zgromadzonych przed świątynią powitało go jako — kalifa Islamu. Wielu książąt arabskich z Jemenu i Arabii było obecnych przy tej ceremonii. Okrzyki wzniesione przed kairską świątynią, w których po raz pierwszy od lat 15 zabrzmiało wielkie słowo — kalif nie zostały bynajmniej stłumione przez oficjalne dementi ambasady egipskiej w Londynie, która zaprzeczyła kategorycznie, by w Kairze nastąpiła proklamacja kalifa w osobie młodego władcy Egiptu. Echa tych okrzyków rozniosły się daleko i szeroko, po całym świecie Islamu od Riffu po Indus, od Morza Kaspijskiego po Zanzibar, dotarłszy do gabinetów trzech stolic, mających najpoważniejsze interesy imperialne wśród ludów muzułmańskich, t. j. Londynu, Paryża i Rzymu. Niezawodnie poczęli nasłuchiwać uważnie i specjaliści od spraw wschodnich w Foreign i Colonial Office, i znawcy tych zagadnień na Quai d'Orsay i w Pałacu Weneckim. Manifestacja ta (spontaniczna czy inspirowana) odbyła się w przede dniu konferencji Okrągłego Stołu, na której największa potęga mahometańska Anglia ma się zetknąć z przedstawicielami całego Islamu.

Islam i Colonial Office

Czy w takiej chwili nie było wskazane zademonstrować przed światem, że ten Islam, w skład którego wchodzą różne ludy od laickiej Turcji aż po fantastyczną Saudię, w którym ścierają się różne wpływy i krzyżują dążenia imperialistyczne wielkich mocarstw, — jest jednak pewną jednością moralną i polityczną i że widomym symbolem tej jedności jest — odradzający się z popiołów i dostosowany do zmienionych warunków dziejowych kalifat. Tendencja ta jest może nawet na rękę pewnym wpływowym czynnikom, kierującym polityką muzułmańską Wielkiej Brytanii. Pozycja Anglii w świecie muzułmańskim, obejmującym wszak całe afrykańskie wybrzeże Śródziemnomorza oraz najważniejszy strategicznie odcinek drogi lądowo powietrznej do Indii (między Morzem Czarnym a Zatoką Perską) jest wszak zagrożona z dwóch stron: gospodarczą ekspanzją pangermanizmu, posuwającą się wzdłuż tradycyjnej linii Berlin—Bagdad oraz czysto polityczną akcją faszyzmu w krajach Maghrebu oraz Bliskiego i Średniego Wschodu. Oba te prądy zbiegają się na linii — Haifa—Suez. W obliczu tych dążności, których ostrze jest wyraźnie wymierzone w najczulsze miejsca brytyjskich arterii imperialnych (Suez, Mossul) koncepcja federacji arabskiej z centralą w Kairze uśmiecha się mocno pewnym kołom Colonial Office i Intelligence Service. Nie zamierzamy w niniejszym artykule omawiać wpływu tej koncepcji na politykę palestyńską, dzisiaj bowiem rozważamy ją jedynie ze stanowiska wzajmnego stosunku mocarstw europejskich i świata mahometańskiego.

Niezawodnie urzeczywistnienie tej idei byłoby ze strony Londynu częściowym honorowaniem... wekslu, wystawionego w czasie wojny imieniem Anglii przez płk. Lawrence. Może Londyn oczekuje podreperowania swego mocno nadwątlonego prestiżu, a wiadomo, że prestiż jest jednym z podstawowych elementów każdego politycznego działania w krajach Wschodu. A może Anglia spodziewa się, że w ten sposób uda się jej stworzyć bufor, o który rozbiją się dążenia mocarstw „osi" i że tampon, który powstanie między Morzem Śródziemnym a Zatoką Perską potrafi skutecznie i trwale odseparować imperializm włosko-niemiecki od imperializmu japońskiego. Oba te imperializmy idą sobie niejako naprzeciw i ich... rendez-vous może pewnego dnia nastąpić w Azji Środkowej — na samej granicy Indii.

Tęsknoty i rzeczywistość

W każdym bądź razie, jeśli manifestacja kairska była... balonem próbnym, to wydaje się wielce prawdopodobną hipoteza, że sznury tego balonu dzierżyli w swych wytrawnych rękach... agenci Intelligence Service. Próba jest bezwątpienia bardzo interesująca. Świeżo upieczony „obrońca Islamu", któremu libijscy szeikowie, spędzeni przez marsz. Balbo, doręczyli symboliczny miecz Islamu, nie będzie zadowolony z tej manifestacji i z ujawnionych w niej tendencji, może ona bowiem wywrzeć niepożądany wpływ atrakcyjny na Mahometan Libii i Abisynii. A jednak należy sobie zadać pytanie, czy istnieją dzisiaj realne warunki dla restauracji kalifatu? Niezawodnie istnieją w tym kierunku pewne tęsknoty, oparte na tradycji religijnej i historii, tęsknoty te nie są jednak dostatecznie silne, by mogły przełamać świeżo rozbudzone aspiracje narodowo-państwowe, które są w obecnym Islamie — czynnikiem odśrodkowym. Ani Turcja ani Iran, zajęte olbrzymią pracą gospodarczo-cywilizacyjną nie dadzą się dla tej koncepcji pozyskać. 80 milionów Mahometan indyjskich nie stanowi w Islamie samoistnie działającej siły, chociaż poparcie ich jest niezawodnie bardzo cenne i może być środkiem presji na Anglię.

Ibn Saud — patrzy i czeka

A wreszcie istnieje w świecie Islamu czynnik, który w sprawach tych nie powiedział jeszcze nie tylko ostatniego ale nawet — pierwszego słowa. Milczy przezornie „władca pustyni" — Ibn Saud. A przecież ilekroć w ciągu lat ostatnich wspominało się o restytucji kalifatu, tyle razy oczy wszystkich zwracały się nie w stronę Kaira, ale — co jest rzeczą naturalną — ku świętym miastom Islamu Mekce i Medynie, którymi włada następca Ibn Wahaba. A Ibn Saud milczy, patrzy i czeka. Wydaje się że doprowadził on do wysokiego stopnia doskonałości metodę „wait and see". Nie dawna decyzja partii muftiego, która zaleciła pątnikom wstrzymanie się w tym roku z pielgrzymkami do Mekki i Medyny rzuciła jaskrawy snop światła na rozbieżności i przeciwieństwa, rozdzierające świat Islamu. Wątpić należy, czy osoba Faruka I. okaże się dostatecznie silnym ośrodkiem krystalizacyjnym dla tych rozbieżnych dążeń. Należy raczej uznać słuszność opinii wypowiedzianej przez wybitnego francuskiego znawcę tych problemów, publicystę André Clot, że „król Saudii nie będzie na razie żądał godności kalifa dla siebie, ale nie dopuści też, by osiągnął ją ktoś inny".

Kairski balon próbny zasługuje niemniej na obserwację zarówno ze względu na ujawnioną w tym manewrze tendencję wzmocnienia zagrożonych wpływów wielkobrytyjskich i wytrącenia „miecza Islamu"... z niepowołanych rąk, jak i ze względu na te echa i uczucia, które odzywają się w sercu każdego wiernego syna proroka na dźwięk słowa — kalif. A ponieważ w każdym przejawie polityki muzułmańskiej także „nostra res agitur", więc i my Żydzi winniśmy bacznie obserwować lot kairskiego balonu, unoszonego przez burzliwe wichry międzynarodowej polityki.

ZYGMUNT REICH

„Totalizacja" żydowskiego życia społecznego w Rzeszy Niemieckiej

Powołanie do życia jednej centralnej instytucji

Berlin, 5. 2. ŻAT. Władze niemieckie ostatecznie zatwierdziły opracowany przed kilku miesiącami plan powołania do życia jednej centralnej instytucji żydowskiej dla kierowania wszystkimi sprawami żydowskiego życia społecznego z wyjątkiem dziedziny kultury, która należy do kompetencji scentralizowanego już dawniej Kulturbundu żydowskiego.

Nowa instytucja, której ma być nadana nazwa „Reichsbund der Juden in Deutschland", będzie sprawowała ogólny nadzór nad wszystkimi dziedzinami żydowskiego życia społecznego, które dotychczas wchodziły w zakres działalności różnych organizacji, instytucji i gmin żydowskich. Obecne instytucje gminne staną się lokalnymi administracjami agend instytucji powszechnej, która obejmuje także wszystkie gałęzie działalności ulegającej likwidacji „Reichsvertretung der Juden in Deutschland" w zakresie emigracji, opieki społecznej itd.

Reichsbund der Juden in Deutschland obejmie swą działalnością wszystkich Żydów na terytorium dawnej Rzeszy (bez Austrii), czyli 350,000 Żydów. Do Reichsbundu należeć mają przymusowo wszyscy Żydzi niemieccy. Najważniejszą funkcją Reichsbundu ma być opieka nad emigracją. Nowa instytucja finansowana będzie na podstawie opłat podatkowych, ściąganych z jej członków. Możliwe jest, że dla zapewnienia Reichsbundowi w pierwszym okresie pewnego większego kapitału wymierzony będzie bogatszym rodzinom żydowskim podatek jednorazowy.

Agendy Reichsbundu obejmować mają następujące dziedziny: a) emigracja, b) przysposobienie do emigracji, szkolnictwo, wyszkolenie zawodowe, przewarstwowienie, pomoc prawna, finansowanie wychodźctwa itp., c) pomoc społeczna za pośrednictwem samodzielnych dotychczas instytucji charytatywnych względnie zakładów gminnych, dobroczynność, troska o dawnych żołnierzy frontowych itd. oraz d) kierownictwo i finanse.

Według nie potwierdzonych dotychczas pogłosek, dla tym skuteczniejszej „totalizacji" sprawy emigracyjnej ma być powołany do życia także centralny państwowy urząd do spraw emigracji żydowskiej, na wzór podobnej instytucji, utworzonej w Wiedniu dla kraju austriackiego pod zarządem Gestapo: Na obszarze dawnej Rzeszy urząd ten byłby jedyną instancją, powołaną do regulowania wszystkich spraw związanych z emigracją żydowską.

RADJO

Poniedziałek, 6 lutego

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW, 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7 Audycja poranna; 7.15 FIS dziś w Zakopanem; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Białe palce i białe zęby" — pogadanka dla dzieci młodszych, wygł. Halina Gołąbówna; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców: 1) „Dlaczego kupiec powinien należeć do organizacji?" 2) Warunki prowadzenia sklepu detalicznego; 13.30 Ludwik van Beethoven — audycja dla gimnazjów w oprac. T. Mayznera; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Jazda na nartach i jazda na łyżwach — audycja dla młodzieży w opr. J. Ostrowskiego; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, w progr. utwory G. Verdi'ego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: „Filozofia" — odczyt wygł. Ajdukiewicz, prof. U. J. K.; 16.35 Muzyka taneczna w wyk. zespołu St. Rachonia; 17.20 Wielkie stolice Europy: Paryż — pogadanka wygł. Idalia Sujkowska; 17.35 Pieśni z Beskidu Śląskiego w oprac. Tad. Prejznera. Wykonawcy: zespół wokalny z tow. obojn. rożka angielskiego, 2 klarnetów i 2 fagotów pod dyr. T. Prejznera; 18 Odczyt: „Pierwsza przygoda „Daru Pomorza" wygł. J. Sieśliński; 18.10 Recital fortepianowy Lud. Stefańskiego; 18.30 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" pod dyr. D. Dobkiewicza; 19.10 „FIS" — transmisja z zakończenia mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem; 19.15 Audycja żołnierska; 19.45 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Konrada Żelechowskiego (śpiew), J. Zyńskiego (fort.); 20.35 Audycje informacyjne: dziennik wiecz., wiadom. meteor., „FIS", wiadom. sportowe z Zakopanego i z Warszawy; 21 z Warszawskiego Konserw. Muz.: koncert Tow. Krzewienia Muzyki Kameralnej. Wykon. Miecz. Szaleski (altówka), Fr. Sauer, St. Federowicz, L. Kurkiewicz, St. Jarzębski, T. Wroński i Adamska Zofia (wiol.); 21.40 Nowości literackie omówi Karol Irzykowski; 22 Kaz. Szuberta: „Zięć firmy Klops" radiooperetka z muzyką W. Geigera. Udział biorą: soliści i orkiestra Związku zawodowych muzyków pod dyr. kompozytora; 23 Ostatnie wiad. dzien. wiecz., komunikat meteor., 23.03—23.05 „FIS" — Ostatnie wiadom. sportowe z Zakopanego.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 „Dzieje symfonii" — aud. w opr. St. Golachowskiego w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 „FIS" Wiadom. z Polski w jęz. obcych; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą" — aud. słowno-muz.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 115 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Z pracowni botanicznej" reportaż prof. dra Kulczyckiego; 18.20 Aktualności; 18.30 p. Kraków; 22 Wiadom. sport. lokalne; 22.05 „Lwowskie przygody Sebastiana Petrycego" — pogad.; 22.20 „Gasnące Rokoko" — sceny dźwiękowe w oprac. C. Nahlik; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprow. dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po trochu; 18.30 p. Kraków; 22 Pogad. Łódzkiej Rodziny Radiowej; 22110 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

18 **BRUKSELA FRANC.:** Muzyka jazzowa. **DROITWICH:** Muzyka lekk;. **LONDYN REG.:** Audycja dla dzieci **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **RADIO ROMANIA:** 18.15 Muzyka kameralna. **PARIS PTT.:** 18.35 Koncert solistów.

19 **FLORENCJA:** Muzyka rozrywkowa. **BUDAPESZT:** 19.05 Recital skrzypcowy Schutza. **RADIO ROMANIA:** 19.15 Muzyka operetkowa. **RYGA:** Koncert symfoniczny. **LONDYN REG.:** 19.20 Muzyka lekka. **STRASBURG:** 19.30 Solo na harfie.

20 **BEOGRAD:** Transmisja z Opery. **BEROMÜNSTER:** Koncert orkiestrowy. **DROITWICH:** „W poniedziałek o ósmej" — muzyczny program rozrywkowy. **SZTOKHOLM:** „Samson i Dalila" — opera Saint-Saensa. **KOPENHAGA:** Pieśni. **KOWNO:** Koncert symfoniczny. **POSTE PARISIEN:** 20.20 Program rozrywkowy. **OSLO:** 20.35 Utwory fortepianowe Liszta. **HILVERSUM I.:** 20.55 Festival Mozartowski — dyr. Walter.

21 **BRUKSELA FRANC.:** „Mały książę" — opera kom. Lecocq'a. **KOPENHAGA:** Włoska i francuska muzyka operowa. **LONDYN REG.:** Koncert z udz. artystów opery włoskiej. **MEDIOLAN:** Muzyka organowa. **RZYM:** „L'Isola verde" — operetka Petri'ego. **BRNO:** 21.10 Utwory Nomacki z roku 1914. **LUKSEMBURG:** Melodie operetkowe. **PRAGA:** Program rozrywkowy. **DROITWICH:** 21.20 „Miłość w eterze" — muzyka rozrywkowa. **LILLE:** 21.30 Koncert symfoniczny z konserwatorium. **RADIO PARIS:** „Ali Baba" — opera kom. Lecocq'a.

22 **FLORENCJA:** Muzyka rozrywkowa i piosenki. **KOWNO:** Muzyka lekka. **TULUZA:** Piosenki. **RADIO ROMANIA:** 22.15 Koncert nocny. **SZTOKHOLM:** „Od Frescobaldiego do Strowińskiego" — recital fortep. **PRAGA II:** 22.30 Czechosłowacja śpiewa i tańczy.

23 **BUDAPESZT:** Muzyka cygańska. **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **PRAGA II:** Koncert popularny. **POSTE PARISIEN:** 23.07 Program rozrywkowy. **RZYM:** 23.15 Muzyka taneczna. **DROITWICH:** 23.20 Muzyka kameralna.

— BEZ POLITYKI

Sensacyjne odkrycie naukowe prof. B. Zondeka

TEL AWIW, w lutym.

Wybitny uczony, światowej sławy ginekolog, prof. B. Zondek z Jerozolimy dokonał sensacyjnego odkrycia naukowego, którego skutki w tej chwili nie dadzą się jeszcze w całej rozciągłości przewidzieć. Po długich doświadczeniach prof. Zondek stwierdził, że w wodzie i w mule Morza Martwego znajduje się substancja, która działa tak samo jak hormon, powodujący rozwój macicy i wpływający szczególnie na pewne zmiany błony śluzowej macicy.

Zawartość tej substancji w wodzie Morza Martwego jest rozmaitą a w największej ilości występuje ona w północnej części dna morskiego. Substancję tę wykrył prof. Zondek również w solach, wydobywanych z Morza Martwego.

Odkrycie to ma znaczenie nie tylko teoretyczne. Prof. Zondek dowiódł, że substancja ta przenika przez skorę ludzką i stosowana zewnętrznie, doprowadzić może do tych samych wyników, co podawanie wyciągów hormonalnych w formie zastrzyków. Nie jest wykluczone, że można będzie w przyszłości osiągnąć wybitne wyniki w leczeniu szczególnie pewnych chorób kobiecych przez zażywanie kąpieli w wodzie Morza Martwego, względnie przez odpowiednie dawkowanie soli, wydobytych z tego morza.

Stwierdzono w dalszym ciągu, że pod względem działania substancja ta odpowiada w zupełności borowinie franzensbadzkiej.

Poza tym odkrył prof. Zondek w mule Morza Martwego inną jeszcze substancję, mającą podobne właściwości co witamina B.

(Sz. S.)

Opatentowanie literatury na Węgrzech

BUDAPESZT, w lutym.

Do budapeszteńskiego urzędu patentowego wpłynęła ciekawa prośba. Chodzi mianowicie o opatentowanie specjalnego gatunku twórczości literackiej. Trzeba przyznać, że czegoś podobnego na świecie jeszcze nie było. „Wynalazek" polega na tym, że powieść może mieć dwa zakończenia. Fabuła powieści w obu tomach będzie taka sama, a tylko zakończenie będzie się różniło: jedno zakończenie będzie tragiczne, drugie — szczęśliwe, wesołe. Nie jest wykluczonym, że możnaby zakończeń takich napisać więcej według zastrzeżeń patentu. Czytelnik lub czytelniczka wybierze sobie zakończenie, jakie odpowiada jej usposobieniu w danej chwili.

Urząd patentowy nie wydał jeszcze orzeczenia w tej sprawie; widocznie nie wie, jak z kłopotliwej tej sprawy wybrnąć. Ponieważ w urzędzie patentowym zasiadają przeważnie technicy, należałoby powołać jaką komisję specjalistów, czy może zasięgnąć opinii Akademii lub uniwersytetu. Podobno tą sprawą ma zająć się Związek literatów węgierskich.

Kat Deibler i jego poprzednicy

PARYŻ, w lutym.

Ponura legenda, jaka otaczała kata paryskiego, Deiblera, zwanego popularnie „Monsieur de Paris", jest dalszym ciągiem dziejów tego jedynego w swym rodzaju rzemiosła, pogardzanego przez wszystkich. W dziejach Francji zapisały się dwie rodziny katów: Sansonów i Deiblerów. Pierwsi byli wykonawcami wyroków sprawiedliwości od XVII wieku do roku 1847. Jeden z tych Sansonów, który ściął Ludwika XVI podczas Wielkiej Rewolucji, zmarł w krótki czas po śmierci „ostatniego Kapeta", dręczony rzekomo wyrzutami sumienia. Siedem pokoleń Sansonów pełniło funkcje katów przez 159 lat.

We Francji nazywano katem wykonawcę wszelkich wyroków sądowych. Ponieważ możni panowie mieli prawo ferować sądy i wydawać wszelkie wyroki z wyjątkiem kary głównej, przywilej ten pozostawiając jedynie wyrokom królewskim, do historii przeszło wielu katów, którzy cieszyli się zaufaniem i przywilejami królewskimi, jak np. słynny Tristan, kat zabobonnego i mściwego Ludwika XI, który, jak mówi przysłowie, ścinał karki, które trudno było zgiąć". Funkcje i gaże katów określały dekrety, ukazujące się we Francji co kilka lat, od roku 1264. Jedno z tych zarządzeń opiewało, że kary cielesne (chłosta), gdy chodzi o kobiety, mają być wykonywane przez kobiety. Podczas Wielkiej Rewolucji, na mocy zarządzenia Konwentu, każdy departament miał swego kata, a dopiero dekret Ludwika Filipa z roku 1832 zredukował ich ilość do połowy, ustalając wynagrodzenie; w Paryżu otrzymywał kat miesięcznie 5.000 franków, w Lyonie — 4.000, a w Bordeaux, Rouen i Tuluzie „tylko" — 3.500. Rzecz prosta, że gdyby nie wynagrodzenie za każdy „seans" ta skromna gaża nie wystarczyłaby żadnemu z nich, tym bardziej, że są to ludzie przeważnie obciążeni jakimiś nałogami.

Nieubłagana litera prawa wymaga, że w każdym państwie jest jeden przynajmniej taki ponury wykonawca wyroków sądowych. W Anglii według kodeksu wykonawcą wyroku jest szeryf; istnieje tam zwyczaj, że szeryf zwraca się przed egzekucją do zebranych (pomiędzy którymi jest oczywiście kat) i potrząsając woreczkiem złota, prosi o zastąpienie go. W dawnej Polsce znany był zwyczaj, że kat prosił skazańca o przebaczenie, a uzyskawszy je, wykonywał wyrok.

O kacie Deiblerze krąży mnóstwo anegdot. Jedna z nich opowiada, że kiedyś przed egzekucją Deibler podał dla „kurażu" skazańcowi szklaneczkę rumu. Kiedy ten poprosił o jeszcze jedną, Deibler odparł: „Chyba następnym razem"... Była to podobno najdowcipniejsza z jego odpowiedzi... Osieroconą „wdowę", jak nazywają Paryżanie gilotynę, ma podobno odziedziczyć po nim jego bratanek.

Om.

Zaręczyny księcia Romanowa z córką b. ministra angielskiego

LONDYN, w lutym.

W angielskich sferach towarzyskich wielką sensację wzbudziły zaręczyny 25-letniego księcia Wsiewołoda Joannowicza Romanowa z 29-letnią lady Mary Lygon, przedstawicielką starego angielskiego rodu arystokratycznego.

Ks. Wsiewołod jest jedynym synem zamordowanego w 1918 r. przez bolszewików ks. Joanna Konstantynowicza, bliskiego kuzyna cesarza Mikołaja II oraz ks. Heleny Jugosłowiańskiej, rodzonej siostry króla Aleksandra I. Pracuje w jednej z wielkich firm kolonialnych.

Lady Mary Lygon jest córką zmarłego w listopadzie hrabiego Beauchamp, kawalera Orderu Podwiązki, b. ministra i leadera stronnictwa liberałów w Izbie Lordów. W najbliższych dniach przejdzie na prawosławie i po małżeństwie posiadać będzie wszystkie prawa i przywileje księżnej b. panującej rodziny rosyjskiej.

Ślub odbyć się ma po świętach Wielkanocnych. Głowa domu Romanowych w. ks. Włodzimierz oraz regent jugosłowiański ks. Paweł, jako opiekun króla Piotra II udzielił już zezwolenia na małżeństwo.

Pomnik ku czci Uri Nisana Gnesina

Warszawa, 5. 2. ŻAT. Dzięki staraniom ze strony Zrzeszenia Literatów Hebrajskich w Palestynie i w Polsce, jakoteż Gminy Żydowskiej w Warszawie zostanie w najbliższym czasie postawiony imponujący pomnik na grobie wybitnego pisarza hebrajskiego Uri Gnesina na cmentarzu żydowskim w Warszawie w 25-rocznicę śmierci pisarza. Artystyczny pomnik został wykonany w pracowni Ostrzegi-Weintrauba.

O dniu odsłonięcia pomnika i uroczystej akademii nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Pismo codzienne N. O. S. w Palestynie

Tel Awiw, 5. 2. ŻAT. W Tel Awiwie zaczął się ukazywać dziennik p. t. „Hamaszkif" redagowany przez J. Zardina przy współudziale W. Żabotyńskiego. Pismo to będzie organem Nowej Organizacji Syjonistycznej w Palestynie.

Penetracja Włoch w Jemenie

Jerozolima, 5. 2. ŻAT. Jak donosi arabska agencja prasowa, do Jemenu przybyła ekspedycja złożona z 15 naukowców włoskich, celem nauczenia się jemeńskiego dialektu języka arabskiego. Kilku członków ekspedycji rozmawia płynnie po arabsku.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Jak pielęgnować chorych w domu

Referat wygłoszony w „T. O. Z-ie"

II.

To, że łóżko chorego ma być czyste — jest zrozumiałem. Do tych względów, dla których i człowiek zdrowy ma mieć łóżko czyste, dochodzą również momenty związane z chorobą jako taką.

Chory stale leży, często poruszać się nie może, skóra jest uciśnięta, spocona, nie jest normalnie odżywiona, pozatem sama choroba może również źle wpłynąć na skórę co w sumie może wywołać odleżyny.

Odleżyny powstają u chorych, leżących stale w jednej pozycji, u osób starszych, wycieńczonych długą chorobą, u chorych cukrzycowych i u osób sparaliżowanych. U tych ostatnich powstają b. szybko i goją się źle. Odleżyny komplikują istniejącą już chorobę, przez to, że tworzą rany. Każda rana przedstawia sama przez się niebezpieczeństwo, bo może ulec zakażeniu, co w dalszym ciągu prowadzić może do ogólnego zakażenia. Najczęściej powstają odleżyny w okolicy krzyża, gdy chory leży stale na boku — w okolicy kości biodrowej, na łopatkach, łokciach u osób tęgich — we fałdach brzucha, u kobiet tęgich — pod piersiami i w pachwinach.

O WIELE ŁATWIEJ JEST ZAPOBIEC ODLEŻYNOM, NIŻ JE LECZYĆ.

Zapobiega się odleżynom przez: utrzymywanie łóżka w porządku, przestrzeganie, by prześcieradło było dobrze naciągnięte, by nie tworzyło fałdów, ani zmarszczek, wymiecione z okruchów. Jeśli chory zanieczyszcza się — nie pozwalać choremu leżeć mokro; pozatym częste zmiany pozycji, jeśli to tylko możliwe, a wreszcie — należyte pielęgnowanie skóry, czyli mycie i nacieranie chorego.

Jeżeli wszyscy się zgadzamy, że człowiek zdrowy myje się nie tylko dla sprawiania dobrego wrażenia, ale że to mycie jest konieczne dlo zachowania zdrowia i należytego funkcjonowania organizmu, to tymbardziej człowiek chory musi się myć, ponieważ zdrowa skóra pomaga mu w zwalczaniu choroby. Wraz z potem wydobywają się z organizmu produkty szkodliwe dla niego. Skóra niemyta zasklepia się od potu i łoju, funkcjonuje źle a pozatym staje się skłonniejsza do odleżyn. Skóra jest pozatym naszą powłoką — ochroną zewnętrzną, jest narządem dotyku, czucia — istnieje więc dostateczna przyczyna, aby strzec skóry, „jak oka w głowie".

A do tego służy woda i mydło.

Tam, gdzie to jest technicznie możliwe, i gdzie lekarz na to zezwala, kąpie się chorego. Temperaturę i czas trwania kąpieli — określa lekarz. Wysokość poziomu wody we wannie (jak zresztą dla zdrowych) nie dalej, jak do pasa kąpiącego się.

Tam, gdzie z jakichkolwiek powodów kąpiel nie jest do wykonania — należy chorego bezwzględnie myć codzień całego, zwłaszcza — jeśli chory gorączkuje. Najlepiej rano po przebudzeniu się, tak, jak się myje człowiek zdrowy. Zdarza się, że otoczenie żałuje chorego: „a, nie będzie się dziś mył, czuje się taki słaby". Opacznie zrozumiana troskliwość — napewno poczuje się lepiej po myciu. Każdy z doświadczenia wie, jak bardzo w chorobie orzeźwia przesłanie łóżka i umycie się.

Jedynie w wypadku, kiedy chory w nocy nie spał i nie ma pewności, że będzie spał następnej nocy — chorego nie budzić ani do mycia, ani do posiłku. Albowiem sen w powrocie do zdrowia odgrywa niemniej ważną rolę.

Myje się chorego wodą wedle jego upodobania, szybko, częściami ciała, podkładając pod każdą mytą część, ręcznik lub prześcieradło. Zaczynamy od twarzy, dalej szyja, uszy, ręka jedna ręka druga, klatka piersiowa — brzuch, potem plecy — pośladki, które po umyciu odrazu naciera się spirytusem lub octem, a potym talkuje — pudruje, dalej jedną i drugą nogę.

Jeśli na plecach lub w okolicy krzyża zjawia się lekkie zaczerwienienie — natrzeć lekko spirytusem, lub octem i zapudrować. Jeżeli zaczerwienienie jest silniejsze, sino-czerwone — nie wolno tego miejsca oni myć, ani nacierać spirytusem, tylko lekko posmarować tłuszczem: oliwą, wazeliną, maścią borową, lub cynkową. O ile ten stan skóry się zaniedba — pęka w tym miejscu i powstaje rana — odleżyna, w 90% przypadków z winy osoby pielęgnującej Odleżyny u chorego należy bezwzględnie pokazać lekarzowi.

Nie mniej ważna jest pielęgnacja jamy ustnej.

Prócz tego, że człowiek zdrowy myje sobie usta, przez żucie pokarmów dokonywuje stałego czyszczenia ust. Gdy chory stałych pokarmów nie pobiera, odpada moment samoistnego oczyszczania ust. Pozatym, wskutek temperatury błona śluzowa ust wysycha, osadza się nieprzyjemny nalot na języku. Należy więc nietylko myć zęby choremu, ale również i język.

U dzieci i dorosłych w ciężkich chorobach powstaje grzybek-pleśniawka, podobny do resztek z kożuszka mleka, ale niedający się tak łatwo usuwać. Grzybek ten jest niebezpieczny nie tylko dlatego, że odbiera choremu apetyt, przeszkadza mu w połykaniu, ale ma tendencje do rozszerzania się na krtań, tchawicę, może spowodować trudności w mówieniu, a nawet oddychaniu.

I w tym wypadku łatwiej jest zapobiec, niż później leczyć tę dolegliwość. Zapobiega się tworzeniu pleśniawki przez płukanie ust po każdym posiłku, mycie zębów, języka, dziąseł i podniebienia. Język myje się w następujący sposób: szpatułkę drewnianą lub trzon łyżki owinąć kawałkiem gazy — mniejwięcej 7/15 cm., umoczyć w papce z sodki oczyszczonej i lekko tym język smarować. Można dodać następnie trochę soku cytrynowego — co wywołuje burzenie się sodki, przyjemne szczypanie języka, jak przy piciu wód gazowych, i doskonałe oczyszczenie języka. Po tym podajemy letnią wodę do płukania z dodatkiem kilku kropel mentolowych dla lepszego smaku i dezynfekcji ust. Na pęknięte wargi i zajady w kącikach ust dajemy jakiś krem, czy wazelinę. Przy pleśniawce myje się tak samo: albo sodką oczyszczoną, albo też lekarstwem, przepisanym przez lekarza; jest nim zwykle boraks z gliceryną.

Zjawienie się pleśniawki u dorosłych nie jest znakiem pomyślnym, trzeba o tym uwiadomić lekarza.

FAJGENBAUM FRYMETA
Przełożona Pielęgniarek Szp. Żyd. w Krakowie.

Odpowiedzi redakcji

RUCH. Konieczne zachowanie wspomnianej w kartce ostrożności.

RABKA. Najlepiej wedle odlewu gipsowego. — Kąpiele słone wskazane.

J. B. O. Objawy nerwowe, o których Pan wspomina, nie stoją z tym w związku. — Tylko silna wola. Poza tym dużo ruchu, ćwiczeń fizycznych, gimnastyki i sportów aż do zmęczenia. Unikać drażniącej lektury.

28-LETNI A. B. 1) Możliwe, aczkolwiek dla pewności dobrze-by było poddać się zbadaniu przez chirurga. — 2) Jest to stan anormalny, spowodowany nadmierną pobudliwością nerwową i wymagający leczenia.

SYNEK. Zastrzyk surowicy przeciwdyfterytycznej nie może mieć opisanych przez Panią w kartce następstw.

ZNIECIERPLIWIONA KRAKOWIANKA. Przyczyną bywają najczęściej zaburzenia w przemianie materii względnie w funkcjonowaniu gruczołów o wewnętrznym wydzielaniu. Dlatego bez dokładnego zbadania trudno mówić o sposobie leczenia. Naogół można tylko zalecić namaszczenie paznokci waseliną.

DOKTÓR X. Proszę wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicynowy. Czasami wskazane są naświetlania lampą kwarcową.

CZYTELNICZKA. Usunąć można tylko przy pomocy zabiegu chirurgicznego, który nie przedstawia najmniejszego niebezpieczeństwa. Innego sposobu medycyna nie zna.

GRUBASKA. Ważniejsze od wszystkich lekarstw jest żelazne i konsekwentne przestrzeganie diety: Ograniczenie tłuszczów do minimum; niewielka ilość pokarmów mącznych i słodkich; w czasie jedzenia nie pić płynów. Używać ruchu.

FILIA. Radykalnego środka, któryby usunął tę dolegliwość raz na zawsze, medycyna nie zna. Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej „Doktorowi X". — 2) Jak wyżej, pod „Grubaska". 3) Wskazane częste ciepłe kąpiele przy użyciu mydła siarczanego, a po kąpieli smarowanie odpowiednich partii skóry na łydkach, udach i ramionach dobrym kremem lanolinowym.

DŁUGOLETNIA CZYTELNICZKA Z PROWINCJI. 1) Dobry jest podręcznik dra Emila Schinagla. — 2) Wszystkie soki owocowe, a więc i z jabłek, są zdrowe i pożądane. — 3) Dziecko w tym wieku powinno 5 razy dziennie otrzymywać mleko, rozcieńczone wodą, z dodatkiem łyżeczki cukru. Dopiero od końca 6-go miesiąca można mu jedno danie, najlepiej w południe, zastąpić owsianką, kleikiem ryżowym lub „Mondaminą". Jeśli przytem dostaje soki owocowe, to ma dostateczną ilość witamin.

20-LETNI. 1) i 2) Odpowiedź na dwa pierwsze pytania na łamach dziennika, czytywanego przez dzieci i młodzież, niemożliwa. — 3) Kapsułki te mają zupełnie inny cel; chronią przed zakażeniem wenerycznym.

DZIDZIUŚ. Trzeba podawać często chłodne mleko kobiece w małych ilościach, z początku 1 łyżkę stołową co godzinę, także i w nocy później więcej. Czasem lepsze wyniki daje t. zw. mleko białkowe, maślanka, papki. Leczenie przepisać może tylko lekarz dobrze obznajmiony ze stanem małego pacjenta.

Otworzyć bramy Palestyny!

Imponująca manifestacja palestyńska żydostwa krakowskiego

KRAKÓW, 6 lutego.

Z inicjatywy Reprezentacji organizacyj syjonistycznych Zach. Małopolski i Śląska dla spraw palestyńskich odbyło się wczoraj po południu w wypełnionej po brzegi sali Kahału zebranie manifestacyjne żydostwa krakowskiego pod hasłem „Otworzyć bramy Palestyny".

Zebranie zagaił poseł dr. I. Schwarzbart, oddając następnie głos tow. N. Birnhackowi (Poale-Syjon), który zdefiniował cel manifestacji i scharakteryzował nasze szanse na konferencji „okrągłego stołu". Z kolei przemawiał tow. dr. O. Spira (Hitachdut), który określił nasze stanowisko wobec osobliwej niejednokrotnie polityki angielskiej. W dalszym ciągu głos zabrał Rab. M. Klieger (Mizrachi), charakteryzując nastroje w obozie syjonistycznym w związku z konferencją w Londynie. Hebrajskie przemówienie wygłosił tow. E. Rudolf (Hechaluc), wskazując na to, iż rozstrzygającą rolę w chwili obecnej odgrywają fakty dokonane, t. zn. zdobycze naszego jiszuwu w Erec.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł dr. I. Schwarzbart, wskazując na trzy podstawowe czynniki, które rzucić należy na szalę w Londynie: znaczenie żydostwa amerykańskiego, zdobycze jiszuwu i wartość, jaką jiszuw przed stawia dla Anglii, i wreszcie głos żydostwa polskiego.

Zebrani powzięli odpowiednią rezolucję manifestacyjną. Szczegółowe sprawozdanie ze zgromadzenia podamy w jednym z najbliższych numerów.

WARSZAWA

Warszawa, 5. 2. (A). W dniu dzisiejszym odbyła się w Warszawie olbrzymia manifestacja pod hasłem: OTWORZYĆ BRAMY PALESTYNY DLA ŻYDÓW!

W sali teatru „Nowości" zebrali się przedstawiciele wszystkich organizacji, stowarzyszeń i instytucji syjonistycznych z Warszawy, miast prowincjonalnych oraz rzesze młodzieży syjonistycznej.

Do zebranych przemówili między in. Leib Jaffe, Golda Meirsohn i dr. Feldmann, którzy wskazując na wielką doniosłość rozpoczynającej się konferencji londyńskiej podkreślili, że jiszuw palestyński gotów jest kontynuować swą walkę i dzieło odbudowy bez względu na wyniki konferencji londyńskiej.

Zgromadzeni przyjęli jednogłośnie rezolucję, dającą wyraz stanowisku żydostwa polskiego, domagającego się uszanowania odwiecznych praw narodu żydowskiego do Palestyny i umożliwienia masowej emigracji do Palestyny. Rezolucja wzywa żydostwo polskie do wzmożonej ofiarności na rzecz „Kofer Hajiszuw".

Łódź

Łódź, 5. 2. (G) W dniu dzisiejszym w sali Filharmonii odbył się wiec, zorganizowany przez koordynacyjny komitet Organizacji Syjonistycznej w Łodzi pod hasłem: Żądamy otwarcia wrót Palestyny!

Na wiecu z przemówieniami wystąpili dr. Kleinbaum adwokat Hartglas i dr. Tartakower. Licznie zebrana publiczność po wysłuchaniu przemówień przyjęła szereg rezolucji.

Znamienna demonstracja antyniemiecka w Warszawie

Warszawa, 5. 2. (A). Na odbywającym się od kilku dni w Warszawie zjeździe neofilologów doszło do charakterystycznej demonstracji antyniemieckiej. Grupa delegatów z Pomorza i Poznańskiego postawiła wniosek, aby na znak protestu przeciwko szykanowaniu szkolnictwa polskiego w Niemczech oraz całkowitemu pominięciu nauki języka polskiego w szkołach niemieckich, przerwać nauczanie języka niemieckiego w szkołach polskich. (Jak stwierdzono na zjeździe język niemiecki jest przedmiotem nauczania w 80 proc. szkół polskich).

Wniosek ten nie został ze względów formalnych postawiony pod głosowanie, ale burzliwe brawa, jakie się rozległy na sali po odczytaniu go, doskonale świadczyły o nastroju większości delegatów. Wyrazem tego wybitnie antyniemieckiego nastroju był także fakt, że porządek dzienny zjazdu nie przewidywał ani jednego referatu o Niemczech, a referat profesora niemieckiego Kocha był wygłoszony poza programem wobec nielicznej grupy słuchaczy.

Rezolucje wielkiej rady faszystowskiej

Rzym, 5. 2. PAT. Posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej rozpoczęło się wczoraj o godz. 22 a zakończyło się prawie o godz. 1-szej.

Rzym, 5. 2. PAT. Po zakończeniu posiedzenia wielkiej rady faszystowskiej został ogłoszony następujący komunikat:

Na posiedzeniu wielkiej rady Mussolini wygłosił expose na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Expose to było wielokrotnie przerywane oklaskami, a konkluzje zostały entuzjastycznie aklamowane.

Następnie minister spraw zagranicznych Ciano przedstawił pewne specjalne momenty polityki zagranicznej Włoch.

Mussolini komentował główne punkty expose Ciano.

Wielka rada przyjęła przez aklamację dwie następujące rezolucje:

Wielka rada faszystowska wyraża swe głębokie zadowolenie z powodu przemówienia wygłoszonego przez kanclerza Hitlera w szóstą rocznicę objęcia przez niego władzy, w którym potwierdził on solidarność polityczną, ideologiczną i wojskową, łączącą obie rewolucje — faszystowską i narodowo-socjalistyczną i przyszłość obu krajów.

Druga rezolucja brzmi jak następuje:

Wielka rada faszystowska, zebrawszy się w dzień, kiedy dzięki zajęciu Gerony cała Katalonia została uwolniona od barbarzyńskiego ucisku bolszewickiego, przesyła gorące pozdrowienia bohaterskim kombatantom hiszpańskim i legionistom, solidarnym czynnikom zwycięstwa i wobec całego świata oznajmia, iż siły ochotnicze faszyzmu nie zaprzestaną walki, dopóki nie zostanie zakończona, tak jak powinna być zakończona — zwycięstwem Franco.

Następnie Mussolini zapoznał zebranych z zarządzeniami wydanymi w celu uroczystego uczczenia dwudziestej rocznicy założenia związków faszystowskich.

Wielka rada faszystowska przyjęła następującą uchwałę:

Wielka rada faszystowska na wniosek duce postanowiła, iż z okazji dwudziestej rocznicy założenia związków faszystowskich będzie położony nacisk na rozwój całokształtu ustawodawstwa społecznego. Następne posiedzenie rady faszystowskiej odbędzie się 10 lutego.

Rzym, 5. 2. PAT. Najwyższa rada obrony narodowej zbierze się na 16-te doroczne posiedzenie w poniedziałek po południu pod przewodnictwem Mussoliniego. Data tego posiedzenia była wyznaczona już od dawna.

ŻYCIE POLITYCZNE

Powiedział czy nie powiedział?

„Kurier Poznański" ogłasza następujący list dyrektora PAT-a, M. Obarskiego:

„Warszawa, dnia 3. II. 1939.

„Do Redakcji „Kuriera Poznańskiego"

„Proszę uprzejmie o ogłoszenie następującego listu:

„W nr. 53 „Kuriera Poznańskiego" z dn. 2 lutego ukazała się wzmianka, kwestionująca ścisłość tekstu mowy kanclerza Hitlera z dn. 30 stycznia b. r., ogłoszonego przez Polską Agencję Telegraficzną.

„Stwierdzam wobec tego, że streszczenie mowy kanclerza Hitlera opracowane zostało przez PAT na podstawie tekstu niemieckiego nadanego telegraficznie przez Niemieckie Biuro Informacyjne.

„W tekście tym zakwestionowane przez „Kurier Poznański" zdanie miało brzmienie następujące:

„Deutschland ist glücklich heute im Westen und Osten, Süden und Norden befriedete Grenzen besitzen zu dürfen", co w przekładzie PAT. otrzymało takie sformułowanie: „Niemcy są szczęśliwe, iż mają dziś na zachodzie i wschodzie, na południu i północy uspokojone granice".

„Z poważaniem

„dyrektor naczelny PAT

„(—) Mieczysław Obarski"

Kurier Poznański dodaje do tego listu następujący komentarz:

Stwierdzamy bowiem, że na cały świat, do różnych krajów, wysłane zostało oświadczenie owo kanclerza w brzmieniu prawdziwym, użytym rzeczywiście przez Hitlera; natomiast Polskiej Agencji Telegraficznej Niemieckie Biuro Informacyjne, najformalniej organ rządowy, wysłało tekst fałszywy, by społeczeństwo polskie wprowadzić w błąd i uśpić widocznie jego czujność.

Budżet łódzkiej gminy żydowskiej

Łódź, 5. 2. (G) Do prezesa gminy żydowskiej w Łodzi, p. Mincberga zgłosiła się dziś delegacja Mizrachi, która mu oświadczyła, że radny mizrachistyczny, który się wycofał przed półtora rokiem od współpracy z gminą żydowską przystępuje ponownie do współpracy.

Na dzisiejszym posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej został przyjęty budżet na rok 1939 w wysokości półtora miliona złotych. Budżet ten został przekazany do rozpatrzenia radzie gminy żydowskiej, która się zbierze w dniach najbliższych. Na posiedzeniu tej rady weźmie już udział radny mizrachistyczny, p. Wolf Silberzweig.

Budowa małych mieszkań

Warszawa, 5. 2. (A) Po wygaśnięciu z dn. 1 stycznia ulg budowlanych dla nowo wznoszonych budowli, zawierających lokale do czterech izb, nastąpi w budownictwie mieszkaniowym zasadnicza zmiana, polegająca na zwiększeniu liczby małych mieszkan w nowo budowanych domach. Do inspekcji budowlanej zgłaszane są masowo podania o zmianę już zatwierdzonych planów i o dostosowanie ich do ulg, przewidzianych w nowej ustawie. Plany mieszkań dwu i czteropokojowych masowo przekształcane są na plany małych mieszkań jedno i półtoraizbowych, które w ciągu najbliższego piętnastolecia będą korzystały z ulg podatkowych.

Nie ma utrudnień turystycznych w Tatrach i Pieninach

Warszawa, 5. 2. (A) Organizacje turystyczne otrzymały wyjaśnienie w sprawie zawieszenia konwencji polsko-czeskosłowackiej o ruchu turystycznym. Zawieszenie to dotyczy Wschodnich Karpat, a mianowicie okolic Sławska oraz pasma górskiego, obejmującego okolicę Worochty i Czarnohory. Nie czynione są natomiast utrudnienia dla turystów zarówno w Tatrach, jak i Pieninach, a także i w Beskidzie Zachodnim.

Rząd republikański prosi o pokój!

3 warunki gabinetu Negrina

Doniosłe konferencje francusko-angielskie w Paryżu

Paryż, 5. 2. (t) Duże zainteresowanie wywołały w paryskich kołach politycznych codzienne od trzech dni konferencje min. Bonneta z ambasadorem W. Brytanii w Paryżu p. Phippsem. Konferencje te oficjalnie tłumaczone są tym, iż obecna sytuacja dyplomatyczna wymaga stałej konsultacji między Paryżem a Londynem. W kołach politycznych utrzymują się jednak pogłoski, że przedmiotem tych rozmów ma być propozycja pokojowa, wystosowana w ostatniej chwili przez rząd republikański do gen. Franco.

„L'epoque“ donosi, iż postanowienie zwrócenia się do gen. Franco o pokój zapaść miało na ostatnim posiedzeniu Kortezów w miejscowości Figueras, jakie odbyło się 1 lutego. Rząd Negrina postawić miał jednak 3 warunki, a mianowicie: 1) by gen. Franco udzielił zapewnienia, iż przyszła Hiszpania będzie wolna od wszelkich wpływów zagranicy, 2) że naród hiszpański wypowie się drogą plebiscytu co do przyszłego ustroju, 3) rząd narodowy zaniecha wszelkich represyj.

W kołach politycznych Paryża szanse inicjatywy pokojowej rządu republikańskiego traktowane są z całym sceptycyzmem, wątpliwym bowiem jest, by gen. Franco w obliczu pełnego zwycięstwa zgodził się w ogóle na jakieś pertraktacje z rządem republikańskim, który już właściwie w ostatniej chwili przestał istnieć.

Wojska rządowe wpuszczone zostaną do Francji

Paryż, 5. 2. (R). Agencja Havasa donosi z Le Perthus: W czasie konferencji, w której wziął udział ze strony dowództwa hiszpańskich wojsk republikańskich gen. Rienelme, gen. Esnada, ze strony francuskiej komendant okręgu wojskowego gen. Fagolde, ambasador Francji w Hiszpanii Jules Henry, przedstawiciele wojskowych władz francuskich i władz granicznych, — ustalone zostały szczegóły techniczne przejścia wojsk hiszpańskich granicy francuskiej. Konferencja toczyła się od rana do godz. 17-tej.

Ustalone zostało, że w pierwszym rzędzie, na stronę francuską przepuszczeni zostaną uchodźcy cywilni, następnie przepuszczone zostaną wojskowe transporty samochodowe, a dopiero później oddziały innych broni.

Oddziały wojskowe, wkraczając na ziemię francuską składać mają broń natychmiast. Po lewej stronie drogi składana będzie broń maszynowa — karabiny maszynowe, po prawej zaś karabiny ręczne, granaty i inna broń indywidualna. Żołnierze przechodzić mają przez miasto Perthus bez zatrzymywania się pomiędzy szpalerem żołnierzy francuskich. Koncentracja rozbrojonych oddziałów odbędzie się w odległości 3 klm. za miastem, na wzgórzu w pobliskich terenach sportowych wzdłuż drogi wiodącej do Perpignan.

W obecnej chwili w Perthus panuje zupełny spokój i porządek. Przez opustoszałą główną ulicę mkną z hałasem wielkie samochody ciężarowe. Na granicy, po stronie hiszpańskiej tłumy uciekinierów wzrastają z minuty na minutę.

Alvarez del Vayo, przekroczył granicę dziś rano i udał się w kierunku La Junquera. Do godz. 20-tej nie powrócił on na teren Francji.

Potrójny kordon strzeże pogranicza

Nadzwyczajne pogotowie wojskowe we Francji

Paryż, 5. 2. (t) Wedle doniesień korespondentów pism francuskich z pogranicza hiszpańsko-francuskiego, likwidacji Katalonii republikańskiej należy oczekiwać w ciągu najbliższych trzech dni. Przed władzami francuskimi stanęło w tej chwili najtrudniejsze zadanie zorganizowania przejścia na terytorium francuskie rządowej armii hiszpańskiej. Pierwszy oddział stanął na granicy o godz. 17-tej. Nadchodzące oddziały są rozbrajane i kolumnami kierowane do obozu koncentracyjnego w Argeles sur Mer. Przekraczanie oddziałów rządowych przez granicę ma trwać przez całą noc bez przerwy.

Na obszarze pogranicza władze francuskie zarządziły nadzwyczajne środki pogotowia wojskowego. Oddziały saperów pracują pospiesznie nad budową okopów. Samej granicy strzeże dziś potrójny kordon, a mianowicie dwa kordony gwardii lotnej i kordon żołnierzy. W ważniejszych punktach strategicznych porozstawiane zostały oddziały artylerii polowej i przeciwlotniczej. Jednocześnie z przekraczaniem granicy przez oddziały milicji wzmogła się ucieczka ludności cywilnej. Tym razem wśród uchodźców znajdują się już wyżsi urzędnicy, a nawet podsekretarze stanu i ministrowie rządu katalońskiego i rządu centralnego. Wśród uchodźców którzy przekroczyli granicę w sobotę wieczorem i zostali skierowani do Perpignan, znajdowali się minister komunikacji, minister pracy, podsekretarz stanu lotnictwa i dyrektor naczelny poczt.

Schronienie się prezydenta Azany do Francji zostało już oficjalnie potwierdzone. Prezydent Azana przekroczył granicę w niedzielę o godz. 9-tej rano. Na terytorium Francji otrzymał on paszport dyplomatyczny z rąk ambasadora Francji w Barcelonie p. Jules Henry, po czym przez Perpignan udać się miał do Paryża. Również przekroczyli granicę przewodniczący rządu katalońskiego Companys, szef rządu baskijskiego Aguirre, jak również niektórzy ministrowie. Wszyscy oni otrzymali paszporty dyplomatyczne. Co dalej uczynią ze sobą, nie wiadomo. Niektórzy podobno wyrażają nadzieję, iż uda się im dostać do Walencji. Prócz premiera Negrina i ministra del Vayo, którzy udali się do Walencji, reszta ministrów pozostanie prawdopodobnie na terytorium Francji.

Samoloty rządowe lądują we Francji

Bordeaux, 5. 2. (R) Donoszą tu z Illats, że dziś o godz. 11-ej rano, trzy rządowe samoloty hiszpańskie wylądowały na tamtejszym lotnisku. Lotnicy oświadczyli, że rzekomo zmusiła ich do ucieczki na teren Francji eskadra samolotów myśliwskich gen. Fronco.

O godz. 15-tej nadeszły wiadomości z Carcassonne, że na lotnisku Salvaza lądowały dwie eskadry samolotów hiszpańskich rządowych myśliwskich, liczące 12 aparatów. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Władze wojskowe i cywilne z Carcassonne udały się natychmiast na lotnisko, wszczynając dochodzenie.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Piękny sukces gimnastyków Żyd. Tow. Gimn. w Krakowie

(hl). Rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie na hali Ż. T. G. przy ul. Bocznej Skawińskiej mecz gimnastyczny pomiędzy drużynami Makkabi (Bielsko) — Ż. T. G. (Kraków) zakończył się po bardzo interesującym przebiegu zasłużonym zwycięstwem gimnastyków krakowskich a to w stosunku 899.45 : 843.90 pkt., t. j. z różnicą 55.45 pkt. na korzyść ŻTG. Zawody odbyły się w kilku dyscyplinach na poręczach, koniu, drążku, ćwiczeniach wolnych i skokach przez konia. Stały one na wysokim poziomie i wykazały bezsprzecznie wielki postęp gimnastyków ŻTG, dowodem — zwycięstwo nad rutynowanymi i wieloletnimi laurami okrytymi gimnastykami Makkabi (Belsko).

Szczegółowa recenzja w najbliższym numerze.

[illegible] TRZOSTWA NARCIARSKIE OKRĘGU [illegible] KOWSKIEGO

[illegible] W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo 5-go Krak. Okręgu P. Z. N. odbył się na wielkiej skoczni na Grzebieniu konkurs skoków otwartych i do kombinacji.

Do konkursu stanęło 20 zawodników. Skoki odbyły się przy złych warunkach śnieżnych, dlatego nie osiągnięto zbyt dobrych wyników.

Wyniki w konkurencji seniorów: 1) Michalak (Rabka) 380,4 pkt, skoki 31 i 34 m.

W konkurencji seniorów: 1) Lubaszka (Rabka) 410 pkt, skoki 30 i 36 m.

Skoki otwarte juniorów: 1) Klepka Br. (Rabka) 204 pkt, skoki 35,5 i 34 m.

Najdłuższy skok dnia uzyskał Jur Jerzy — 41 m.

ZAKOŃCZENIE MARSZU SZLAKIEM DRUGIEJ BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH

W Worochcie zakończył się w sobotę 6. zimowy marsz narciarski szlakiem huculskim 2 brygady Legionów polskich, który wiódł z Rafajłowej poprzez Jabłonicę do Worochty. Trasa trzeciego i ostatniego etapu wynosiła około 25 klm. Był to najtrudniejszy etap marszu. Z Jabłonicy wystartowało 65 zespołów, 37 zawodników w konkurencji indywidualnej i 8 startujących poza konkursem.

Na strzelnicy w Czertezu (w odległości 4 klm od Worochty) każdy patrol musiał odbyć strzelanie z odległości 130 mtr. do 3 baloników, poczym zawodnicy zjechali już wprost do Worochty.

Wyniki szczegółowe po obliczeniu czasów trzech etapów i wyników strzelania są następujące: 1) Zw. Strzel. Zakopane 12:50:37, 2) WKS Bielsko 12:54:43, 3) P. W. Leśn. Lwów 12:54:43, 4) PPW Kraków 12:58:53.

W klasyfikacji indywidualnej: 1) Kotarba 9.00.19 2) Kural 9:16,00, 3) Hoły (PW. Leśn. Lwów) 9.38:34, 4) Framuga (Stanisławów) 9.40,14.

Jedyna zawodniczka Kuranówna sklasyfikowała się na 30 miejscu, mając czas 14:32,42. Kuranówna bierze udział już po raz trzeci w marszu huculskim i zawsze kończyła go pomyślnie.

Swego rodzaju rekord ustanowił por. Nowosad, który jest jedynym uczestnikiem marszu, biorącym w nim udział już po raz szósty, a więc od początku zorganizowania tych zawodów.

CORAZ TŁUMNIEJ W ZAKOPANEM.

Angielscy, kanadyjscy i norwescy narciarze przybyli na zawody F. I. S.

W dalszym ciągu z ekip zagranicznych na zawody F. I. S. przybyli do Zakopanego: 3 zawodniczek angielskich, 2 Anglików, 2 Kanadyjczyków, oraz pierwsza część drużyny norweskiej. W nocy spodziewany jest przyjazd reszty drużyny szwedzkiej, oraz drużyny szwajcarskiej, wraz z pozostałymi zawodnikami kanadyjskimi.

Prez. Weizmann oświadcza:

Żądamy nieskrępowanej imigracji do Palestyny!

Pierwsza narada delegacji żydowskiej

Londyn, 5. 2. (ŻAT). W biurze Agencji Żydowskiej odbyła się dziś po południu pierwsza plenarna narada żydowskiego komitetu konferencyjnego w związku z rozpoczynającymi się rokowaniami w Londynie. Prez. Weizmann złożył oświadczenie o stanowisku, jakie reprezentacja żydowska zajmie w rokowaniach z rządem angielskim. Sprecyzował on mianowicie treść oświadczenia inauguracyjnego, jakie złoży imieniem delegacji żydowskiej na posiedzeniu środowym.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, w deklaracji tej reprezentacja żydowska obstawać będzie przy żądaniu NIESKRĘPOWANEJ IMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ DO PALESTYNY.

Członkowie amerykańsko-żydowskiej delegacji oświadczyli, że gdyby w toku rokowań wypłynął wniosek zmodyfikowania mandatu, delegacja OPUŚCI konferencję.

W oficjalnym komunikacie A. Ż. o dzisiejszej naradzie, powiedziane jest, że w konferencji brali udział oprócz członków Egzekutywy, przedstawiciele różnych skupień żydowskich, m. in. Salom Asz reprezentował Żydów wschodnio-europejskich.

Palestyńscy członkowie delegacji są w drodze do Londynu, gdzie mają przybyć we wtorek.

Postawa opozycji Naszaszibiego jest dwuznaczna. W kołach politycznych przypuszczają, że rokowania z grupą Naszaszibiego odbędą się oddzielnie.

Rewindykacje Włoch wobec Francji zgłoszone zostaną w drodze dyplomatycznej?

Paryż, 5. 2. (T). Paryskie koła polityczne z zadowoleniem i ulgą przyjęły wiadomość, że uchwały wielkiej rady faszystowskiej nie precyzują w żadnym słowie rewindykacyj włoskich wobec Francji. Mimo to niektórzy korespondenci francuscy z Rzymu przewidują, że w najbliższym czasie Włochy przedstawią rządowi francuskiemu swoje rewindykacje. Zdaniem „L,Ordre", Mussolini odstąpił od koncepcji sformułowania żądań włoskich w mowie i w najbliższym czasie przedstawi je Paryżowi na drodze dyplomatycznej.

W doniesieniach swych korespondenci francuscy przewidują, iż nastąpi to z całą pewnością dopiero po ostatecznej likwidacji sprawy hiszpańskiej. Półurzędowy komunikat niemiecki, opublikowany w tych dniach, przypominający, iż rewindykacje kolonii niemieckich nie obejmują żądań nowego podziału surowców, lecz tylko zwrot dawnych kolonii niemieckich, nasuwa dziś niektórym dziennikom francuskim przypuszczenie, czy kierownicze koła niemieckie nie zechcą skorzystać z inicjatywy włoskiej w sprawie kolonii i czy razem z notą włoską nie sformułują swych konkretnych żądań.

Prasa francuska, snując na ten temat najróżniejsze przypuszczenia, powstrzymuje się jednak z dokładniejszym sprecyzowaniem stanowiska Francji aż do ostatecznego ujawnienia przez Włochy ich rewindykacyj.

Toczą się rozmowy francusko-hiszpańskie

Burgos, 5. 2. (R) Były minister francuski Leon Berard odbył wczoraj wieczorem rozmowę z gen. Jordana, ministrem spraw zagranicznych w rządzie generała Franco. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Berard pozostanie jeszcze parę dni w Hiszpanii. W poniedziałek ma odbyć ponownie rozmowę z ministrem Jordana.

Burgos, 5. 2. (R). Minister spraw zagranicznych rządu gen. Franco hr. Jordana przyjął w sobotę po południu kolejno — ambasadora Rzeszy, ambasadora Włoch, a następnie senatora francuskiego Berard'a. Po tych przyjęciach żadnego komunikatu nie wydano.

60-lecie inż. Ruttenberga

Jerozolima, 5. 2. (ŻAT) Cała prasa hebrajska ogłasza artykuły gratulacyjne dla twórcy elektryfikacji Palestyny, inż. Ruttenberga, obchodzącego jubileusz 60-lecia urodzin.

Palestyńska orkiestra symfoniczna w Egipcie

Tel-Awiw, 5. II. (S.) Onegdaj wyjechała z Tel-Awiwu palestyńska orkiestra symfoniczna w liczbie 70 osób, na tournee koncertowe do Kairа. Wycieczce towarzyszył prezes towarzystwa przyjaciół orkiestry symfonicznej, p. M. Szelusz.

Orkiestra palestyńska zabawi w Egipcie 8 dni i wystąpi z koncertami w Kairze i Aleksandrii.

Rewizja obywatelstwa w Czecho-Słowacji

Praga, 5. 2. ŻAT. Rozporządzenie o rewizji obywatelstwa, nadanego po roku 1918, wywołało silne zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej szczególnie wśród uchodźców sudeckich. Jakkolwiek zarządzenie nie przewiduje żadnych różnic w traktowaniu obywateli zależnie od przynależności rasowej czy wyznaniowej, tym niemniej faktycznie jest ono skierowane przeciwko Żydom. Jeżeli zarządzenia będą realizowane z całą bezwzględnością wiele tysięcy Żydów stanie się bezpaństwowcami, grozić im będzie deportacja lub obóz koncentracyjny.

Równocześnie wskazują, że rozporządzenie stanowi naruszenie prawa opcji, zawartego w układzie monachijskim dnia 20 listopada u. r. W kołach żydowskich wyrażają nadzieję, że rozporządzenie to nie będzie stosowane z całą surowością.

Fundusze na badanie akcji hitlerowskiej w U. S. A.

Waszyngton, 5. 2. ŻAT. Kongres amerykański wyasygnował prawie bez sprzeciwu dalszych 100.000 dolarów na rzecz komisji Diesa, która bada działalność antyamerykańską w Stanach Zjednoczonych. Komisja Diesa ogłosiła, jak wiadomo, ostatnio rewelacje o ożywionej propagandzie nazistycznej w Ameryce, co wywarło silne wrażenie w szerokich kołach społeczeństwa amerykańskiego.

Z SPORTU

Mistrzostwa hokejowe Związku Makkabi w Polsce przerwane

W drugim dniu turnieju hokejowego Związku Makkabi w Polsce, rozgrywanym na torze Makkabi w Krakowie, odbył się tylko jeden mecz, a to przed południem pomiędzy drużynami

MAKKABI (Warszawa) — MAKKABI (Katowice) 2:1 (1:0, 0:0, 1:1)

Zespół warszawski był lepszy od katowickiego i prowadził przez dwie tercje. W trzeciej tercji udało się Katowiczanom, którzy są bardzo słabymi hokeistami, wyrównać, atoli Warszawiacy tuż przed końcem zawodów zdobyli decydującą o zwycięstwie i dwóch punktach bramkę z powodu błędu bramkarza katowickiego.

Zapowiedziany na wieczór mecz pomiędzy drużynami

MAKKABI (Kraków) — MAKKABI (Katowice)

nie odbył się z powodu nagłej odwilży, która zalała kompletnie wodą całe boisko hokejowe.

Wobec tego Makkabi (Kraków) i Makkabi (Warszawa) mają po dwa punkty, przy czym Makkabi (Kraków) prowadzi lepszym stosunkiem bramek. Mistrzostwo jednakowoż Związku Makkabi nie mogło być rozegrane i ma drużyna Makkabi krakowskiej rozegrać dodatkowy mecz z Makkabi (Katowice) w terminie przez siebie oznaczyć się mającym na własnym boisku w Krakowie. Ponieważ nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mecz ten Krakowianie wygrają, gdyż są zespołem znacznie lepszym, przeto mistrzostwo hokejowe Związku Makkabi w Polsce przypadnie w tym roku niezawodnie zespołowi Makkabi (Kraków).

Bokserzy Makkabi (Sosnowiec) rewanżują się Wiśle krakowskiej

MAKKABI (Sosnowiec) — WISŁA (Kraków) 10:6

W dniu wczorajszym odbyły się w Sosnowcu wobec przeszło 1000 widzów rewanżowe towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy drużynami Makkabi tamtejszej a Wisły krakowskiej, która pierwsze spotkanie w Krakowie wygrała wysoko 12:4 pkt. Rewanż udał się zasłużenie pięściarzom gospodarzy, którzy po pięknej walce pokonali Wisłę 10:6 pkt.

Przebieg walk był następujący:

W wadze muszej młodociany 44-kilowy Goldstein (M) zremisował z Juszczykiem (W).

W wadze koguciej Malinowitzer (M) poddał się Łęczyńskiemu (W),

W wadze piórkowej 1) Beitner (M) zremisował z Machem (W), a 2) Wellgrün (M) zwyciężył Chlipkiewicza (W) na punkty.

W wadze lekkiej Majerowicz (M) wygrał na punkty z Marcem (W), chociaż znalazł się dwukrotnie na deskach, raz nawet do ośmiu. Remis byłby sprawiedliwszym rozstrzygnięciem.

W wadze półśredniej Akermanowi (M) przyznano walkowerem zwycięstwo z powodu niestawienia się Kohuta (W).

W wadze średniej Baumer (M) po porywającej walce zwycięża w pięknym stylu Powalskiego (W), który w roku bieżącym nie przegrał jeszcze ani jednej walki.

W wadze półciężkiej Genesław (M) poddał się już w pierwszej rundzie Zbikowi (W).

PIERWSZY WYSTĘP BOKSERÓW CRACOVII

W hali Ośrodka W. F. w Krakowie odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy Sokołem i Cracovią. Zwyciężył Sokół w stosunku 10:6. Należy zaznaczyć, że był to pierwszy występ pięściarzy Cracovii na ringu.

Poseł węgierski opuścił Moskwę

Moskwa, 5. 2. PAT. Agencja Tass donosi: Cały personel poselstwa węgierskiego z posłem Jungerth Arnothy na czele opuścił dziś Moskwę.

Wybuch bomby koło więzienia w Liverpoolu

Liverpool, 5. 2. (R) Wczoraj o godzinie 23-ej wybuchła bomba w pobliżu muru otaczającego więzienie Walton. Wybuch nie wyrządził większych szkód. Pomimo zarządzonych natychmiast przez policję poszukiwań, sprawcy zamachu nie zostali dotychczas schwytani.

Jerozolima, 5. 2. (ŻAT) Chaluc Jehoszua Kastler z osady Szamir, pod Haifą został napadnięty i poraniony przez terrorystów arabskich.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Al. 29 Listopada 17, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Dwunasta rocznica śmierci Achad Haama

W miesiącu lutym mija 12 lat od śmierci jednego z najwybitniejszych myślicieli żydowskich i przywódców duchowych syjonizmu — Achad Haama. Z tej okazji urządza gniazdo krakowskie A. H. H. „Akiba“ uroczystą akademię, na której przemówienia wygłoszą: prof. Ben-Cion Rappaport — na temat „Achad Haam — Jego dzieło i myśli“ oraz mgr. Aharon Liebeskind n. t. „Nauczyciel Akiby“. Poza tym wystąpi z pieśnią hebrajską chór gniazda pod batutą prof. dra P. Anhalta. Dopełnią programu recytacje z Bialika i inscenizacja.

Akademia odbędzie się w niedzielę, dnia 12. lutego, o godz. 7 wieczorem, w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3. — Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które otrzymać można w biurze Keren Kajemetu, ul. Jasna 8 i w Radzie Gospodarczej ul. Sarego 5. Dochód z wolnych datków przeznaczony na K. K. L.

Dziś posiedzenie Keren Hajesod

Dziś o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w lokalu własnym plenarne posiedzenie komitetu współpracowników Keren Hajesod. Uprasza się przynieść ze sobą posiadany materiał, także nie załatwiony.

Wycofane znaczki pocztowe

Z dniem 28 lutego wycofane zostaną z obiegu znaczki pocztowe następujących wartości: 45 gr (rysunek wyobrażający polski dyliżans pocztowy z XVIII stulecia, koloru zielonego), 55 gr (taki sam rysunek koloru niebieskiego), 75 gr (podobizna Jana III Sobieskiego, koloru wiśniowego), 75 gr (balon stratosferyczny, kol. fioletowego), 1 zł 20 gr (fragment obrazu Matejki „Odsiecz Wiednia“ koloru ciemno-niebieskiego) i 25 gr (podobizna Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, koloru brązowego — blok).

Znaczki te będzie można wymieniać od 1 marca do 30 czerwca rb. w urzędach i agencjach pocztowych na ważne znaczki obiegowe równej wartości. Znaczek wartości 25 gr będzie wymieniany tylko w urzędzie Warszawa I.

„Kobieta w handlu“

Na ten interesujący temat wygłosi referat dr Stanisław Mandelbaum na herbatce towarzyskiej WIZO we wtorek godz. 5.30. Goście mile widziani.

—oo—

— WIZO. Walne zgromadzenie dziś godz. 5 pop.

— SYJOŃSKI KLUB „COFIM“. Dziś zebranie członków godz. 20.30, jak ostatnio. Obecność wszystkich konieczna.

— POSIEDZENIE KOMITETU ROZBUDOWY Szpitala Żydowskiego odbędzie się dziś o godz. 6.30 wiecz. w Stow. Kupców (Grodzka 40).

— EZRA CHALUCOWA. Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego godz. 8 wiecz. Grodzka 9.

— PORADNIA PEDAGOGICZNA przy „WIZO“ (Szewska 4) czynna dziś godz. 6.30—7.30 wiecz.

— PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO odbędzie się w dniu dzisiejszym w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej 6. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu bezwzględnie konieczna. Uprasza się o punktualne przybycie.

— CZY W ANGLII WSZYSTKO „ALL RIGHT“? Dziś godz. 19.30 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 p. Felicja Stendigowa odczyt p. t. „Czy w Anglii wszystko „all right“? Po odczycie dyskusja.

—oo—

Cieplej

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.: Pochmurno i mglisto z przejaśnieniami, miejscami drobne opady. Umiarkowane wiatry zachodnie. Temperatura powyżej 0 stopni.

„Jestem synem prof. Wassermanna“

Zagadkowy osobnik odwiedza lekarzy krakowskich

U jednego z lekarzy krakowskich zjawił się w tych dniach pewien osobnik, który przedstawił się jako syn słynnego uczonego prof. Augusta Wassermanna. Na dowód prawdziwości swych słów przedstawił metrykę, wystawioną na nazwisko Izydora Wassermanna, w której widniała nazwisko Austa von Wassermanna, jako jego ojca i matki z Taussigów.

Rzekomy syn uczonego opowiedział lekarzowi, że znajduje się w nędzy, gdyż uciekł z Wiednia. Ostatnio przebywał w Warszawie, gdzie korzystał z pomocy najwybitniejszych lekarzy, a teraz musi wracać do Wiednia i nie ma na koszty podróży.

Sprawa ta wydawała się lekarzowi podejrzana. Wobec tego zaczął wypytywać petenta o szczegóły odnoszące się do jego przodków. Rzekomy syn uczonego podał, że matka jego pochodziła z rodziny bankierskiej Taussigów, a ojciec był synem rabina z Bamberg.

Lekarz wpadł odrazu na to, że jest to kłamstwo, gdyż wiedział, że prof. Wassermann był synem bankiera. Wobec tego zwrócił uwagę na to przybyszowi, wskazując mu nawet odpowiednie dane w księdze, zawierającej życiorysy wybitnych uczonych żydowskich.

Niemniej, chcąc się upewnić, lekarz ów skierował rzekomego Wassermanna do jednego ze starszych lekarzy, który w czasie studiów zagranicznych poznał prof. Wassermanna, mógł więc stwierdzić prawdomówność petenta.

Rzeczywiście w kilka godzin po tej rozmowie rzekomy Wassermann zjawił się w mieszkaniu owego lekarza i podał identyczne jak powyżej szczegóły co do swego pochodzenia.

Lekarz zaczął wypytywać przybysza o wygląd ojca. Wówczas rzekomy Wassermann określił bliżej swego ojca, mówiąc m. in., że miał on brązowe oczy. Lekarz-bakteriolog, który jeszcze przed 38 laty spotkał się z prof. Wassermannem w Berlinie, pamiętał jednak doskonale, że uczony miał duże niebieskie oczy, co zwracało uwagę przy jego czarnych włosach.

Zapytany o miejsce swego wychowania, rzekomy syn uczonego oświadczył, że wychował się we Wiedniu, co również wydawało się lekarzowi podejrzane, gdyż wiedział, że prof. Wassermann przebywał w Berlinie, gdzie był dyrektorem Instytutu cesarza Wilhelma. Tak więc wizyta rzekomego syna uczonego nie dała tym razem należytych rezultatów.

W świetle tych faktów zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ma się tutaj do czynienia z mistyfikacją, a fakt, że rzekomy syn prof. Wassermanna w toku rozmowy prosi o wsparcie, wyjaśnia tło całej tej sprawy.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Zaczarowane koło“ L. Rydla — przedstawienie dla młodzieży szkół średnich (wysprzedane). — Jutro po cenach zniżonych, świetna komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!“ w premierowej obsadzie. W środę „Miłość nie bagaż naszym wynalazkiem“ komedia B. Corra i J. Achille z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

— „TOSCA“ Z BACHRIJA NURI HADZICZ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Dziś wystąpi gościnnie w operze G. Puccini'ego „Tosca“ w partii tytułowej znakomita primadonna scen zagranicznych, Bachrija Nuri Hadzicz. Efektowną partię tenorową wykona Stan. Drabik, zaś w popisowej partii barona Scarpii wystąpi basista Roman Wraga. — Obsady dopełnią: W. Pastówna, St. Kruzer, A. Mazanek, J. Hlady, A. Mazurek i A. Wolak. Dyryguje J. Sillich kapelmistrz opery warszawskiej, reżyseruje J. Stępniowski. W przedstawieniu bierze udział Chór Krak. Twa Operowego i Krak. Orkiestra Symfoniczna.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz: „Tosca“.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Strachy“ (Eug. Bodo, Hanka Karwowska, Jadzia Andrzejewska.

ATLANTIC: „Żebrak w purpurze“ (Ronald Colman, Frances Dee) i „Ostrożnie profesorze“ (Harold Lloyd).

APOLLO: „Suez“ (Annabella, L. Young).

LOPP: „Tygrys z Esznapuru“ i „Grobowiec indyjski“ (film niemiecki)

MUZEUM: „Huragan“.

PROMIEŃ: „Walka o szczęście“ (Bettie Davies, Errol Flynn).

SCALA: „Sygnały“ (Żelichowska, Junosza Stępowski i in.)

SZTUKA: „Przy drzwiach zamkniętych“.

ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny“ (Barszczewska, Ćwiklińska i inni).

UCIECHA: „Gibraltar“ (Vivian Romance, Rober Duchesne, Erich v. Stroheim).

WANDA: „Powrót o świcie“ (Danielle Darieux)

DALSZE WYNIKI HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

Zurich (PAT) W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie **Anglia pokonała Belgię 3:1** (0:0, 0:1, 3:0), a następnie **wygrała z Węgrami**, nieznacznie **1:0**, zdobywając decydującą bramkę w pierwszej fazie gry.

Ameryka spotkała się z Finlandią, bijąc ją 4:0 (0:0, 1:0, 3:0).

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Błp. M. J. Heilmann

Wczoraj zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 82, wybitny uczony, talmudysta i filolog hebrajski **błp. M. J. Heilmann.** Ze zmarłym zeszedł do grobu przedstawiciel starej generacji „maskilów“, człowiek ogromnej wiedzy judaistycznej i jeden z gorliwych szermierzy ruchu hebrajskiego. Zmarły był autorem szeregu cennych rozpraw naukowych z zakresu starej literatury hebrajskiej, które ogłosił w prasie hebrajskiej.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.